Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 10 CZERWCA 1939 — Nr 69

Ze Sejmu.

Ustawa o stanie wojennym uchwalona przez Sejm.

Sejm na wtorkowym posiedzeniu uchwalił najpierw projekt ustawy o stanie wojennym. Projekt ten postanawia, że stan wojenny zarządza P. Prezydent Rzplitej na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy Ministra Spraw Wojskowych.

W dyskusji nad tym projektem pierwszy głos zabrał pos. Stoch. Oświadczył on m.in., co następuje:

W związku z art. II, który głosi, że „zarządzenie stanu wojennego pociąga za sobą z mocy samego prawa zawieszenie swobód obywatelskich“ — powstały odrazu na Komisji zapytania, jakich to swobód obywatelskich ustawa ma pociągać zawieszenie, bo nie są one w ustawie tej zdefiniowane. Zapytania te tym bardziej są aktualne, że w ustawie o stanie wyjątkowym z lutego 1937 r. wyszczególnione są te swobody obywatelskie. Dlatego proponowałbym w art. 2 po słowach „zarządzenie stanu wojennego pociąga za sobą z mocy samego prawa zawieszenie swobód obywatelskich“ — dodać wyrazy: „określonych w ustawie o stanie wyjątkowym”.

Przeciw tym poprawkom wystąpił pos. Szczepański i referent pos. Deryng, po czym projekt uchwalono w brzmieniu, przyjętym przez Komisję.

Następnie Izba uchwaliła projekt ustawy o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela.

Obywatele, którzy zrywają więzy z państwem, ponoszą karę utraty obywatelstwa. Powstała jednak konieczność uzupełnienia luki i wprowadzenia obok zwykłego wymiaru kary pozbawienia obywatelstwa, kary wyjątkowej, a mianowicie konfiskaty majątku i uniemożliwienia dziedziczenia. O tym głosi omawiany projekt ustawy. Skonfiskowany majątek w myśl ustawy będzie przechodził na FON. Przewiduje się specjalny tryb postępowania sądowego w nieobecności oskarżonego.

Komisja wprowadziła dwie zasadnicze poprawki. Pierwsza z nich uniemożliwia krewnym zbiegłego osiągnięcie korzyści materialnych z majątku zbiegłego. Według projektu rządowego rodzina nie miała ponosić konsekwencji majątkowych.

Poprawka druga unieważnia transakcje, w których nowonabywca wiedział, że zbiegły zawiera z nim transakcje w celu uchylenia się od służby wojskowej.

Sprawa oddłużenia rolnictwa w Sejmie.

Wicepremier Kwiatkowski precyzuje stanowisko rządu.

Najdłuższa dyskusja toczyła się na wtorkowym posiedzeniu Sejmu nad wnioskiem posła Rączkowskiego w sprawie oddłużenia rolnictwa. Jak wynika z referatu pos. Trębickiego, wniosek pos. Rączkowskiego dążył do integralnego rozwiązania sprawy długów rolniczych sprzed 1 lipca 1932 r., ale rozwiązanie to wymaga ofiar zarówno od wierzycieli prywatnych i instytucyj kredytowych, jak i Skarbu Państwa.

Ustawa, proponowana przez Komisję, obejmuje część moratoryjną i oddłużeniową oraz część deklaracyjną.

Co się tyczy tej ostatniej, podkomisja w długich naradach z Rządem doszła do pewnych rozwiązań, które nie potrzebują ujęcia ustawowego i będą to w drodze rozporządzeń, czy to zarządzeń wewnętrznych, uregulowane. Ustawiczne wracanie do porządkowania długów rolniczych, oświadcza poseł Trębicki, mającego na celu uszczuplenie substancji majątkowej wierzyciela, jest sprzeczne z psychologią rolniczą i wynika wyłącznie z niemożności wygospodarowania przy obecnych cenach środków na spłatę tych ciężarów. Dlatego definitywne rozwiązanie problemu może polegać nie na **doprowadzeniu długów do pewnej wysokości**, lecz raczej na doprowadzeniu **ceny korca żyta do poziomu uzasadnionego**.

Podkomisja otrzymała od przedstawicieli Rządu informacje, że **Minister Rolnictwa**, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, rozważają określenie norm w tej dziedzinie na podstawie **tenuty dzierżawnej**, podwyższonej o około 25 proc., płaconej za podobne obiekty w podobnych warunkach. Minister Rolnictwa zamierza jeszcze w tej sprawie zasięgnąć opinii samorządu rolniczego. Jeżeli tenuta dzierżawna według zwyczajów miejscowych jest określana w mierniku żyta, przyjęta będzie cena **15 zł za 100 kg**.

Dalej Rząd oświadczył, że **od wejścia w życie ustawy**, aż do dokonania konwersji, Ministrowie Rolnictwa i Skarbu **zamierzają wydać zarządzenie**, aby w zasadzie **nie stosowano egzekucji do nieruchomości** co do tych gospodarstw, których zadłużenie będzie podlegało konwersji.

Co się tyczy gospodarstw, zadłużonych w Banku Rolnym w związku z akcją melioracyjną, Rząd oświadczył, że zadłużenie to uległo już głębokim cięciom i że w granicach sum, jakie są jeszcze do dyspozycji, akcja ta będzie dalej prowadzona.

Rząd zamierza wydać rozporządzenie, mocą którego nieściągalność wierzytelności, objętych układami konwersyjnymi, zawartymi w trybie Banku Akceptacyjnego, **będzie ustalana na podstawie oceny** wszelkich okoliczności, dotyczących **stanu majątkowego dłużnika**, a nie, jak dotychczas w drodze egzekucyjnej.

Ponadto Minister Skarbu wydał rozporządzenie, na podstawie którego w latach 1939 40 ograniczoną zostanie wymagalność rat kapitałowych, skonwertowanych przy pomocy Banku Akceptacyjnego, do 2,5 proc. kapitału.

Co do części merytorycznej, to projekt m. in. ogranicza do dnia 31 grudnia 1940 r. obowiązek płacenia długów rolniczych do 50 proc. należności, których płatność zapadnie w ciągu lat 1939 i 40. Ograniczenie to jednak **nie dotyczy odsetek**, przypadających wierzycielom za okres od daty uporządkowania długów.

W stosunku do długów nie uporządkowanych, to obowiązek płacenia ich w okresie do dnia 31 grudnia 1940 roku ogranicza się do 50 proc. należności. Ograniczenie to jednak nie dotyczy bieżących i zaległych odsetek, przypadających wierzycielom.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

Po referencie głos zabrał wicepremier Kwiatkowski.

Wedle mego najgłębszego przekonania — mówił m. in. p. Wicepremier — rolnictwo polskie potrzebuje najszerszego udostępnienia kredytów, kredytów tanich, długoterminowych, dogodnych w realizacji i w spłacie — a nie długotrwałego procesu oddłużeniowego.

Projektowana ustawa jest wynikiem najlepszej woli — nawet być może pewnej konieczności — wynikającej już konsekwentnie z narosłego ustawodawstwa oddłużeniowego od r. 1932. Wnosi nawet pewien realny postęp do sprawy kredytu, gdyż zmusza dłużnika do podjęcia choćby minimalnych spłat kapitałowych.

Wyrażam przekonanie, że, ujmując sytuację wsi z dalszej perspektywy, powinniśmy uznać, że czyniony dziś zabieg mechaniczny, regulujący z mocy prawa na nowo stosunki między rolnikiem — dłużnikiem i wierzycielem, jest naprawdę **zabiegiem ostatnim i definitywnym**, po realizacji którego powrócimy do myśli **stworzenia szerszych podstaw** dla rozwoju kredytu — **taniego i dogodnego** — dla ludności wiejskiej.

Tyle, co podaje sprawozdanie z obrad sejmowych nad sprawą oddłużenia rolnictwa. Z treści powyższego sprawozdania trudno sobie wyrobić dokładne zdanie, co właściwie w szczegółach na korzyść zadłużonego rolnictwa uchwalono. Ale już tyle wywnioskować można, że tym razem uchwalone ulgi nie stoją w żadnym stosunku do zareklamowanych zamierzeń ze strony odnośnej większości ozonowej. Obserwujemy już od dłuższego czasu ten sam objaw. Ozon czyni wielkie zamierzenia, jak gdyby naprawdę chciał przeprowadzić daleko idące odciążenia rolnicze, przeciwstawia się rząd i odrazu Ozon zwija chorągiewkę mając za wymówkę: „Owszem, ja chciałem, ale nie mogłem tego przeprowadzić wobec sprzeciwu rządu“ — jak gdyby społeczeństwo nie zdawało sobie dobrze sprawy z tego, że, gdyby tylko Ozon, posiadając w Sejmie i Senacie prawie całość zespołu poselskiego, naprawdę chciał, mógłby łatwo sprawę przeprowadzić. Ale jemu widocznie głównie na tym zależy, by się mógł popisywać wobec rolnictwa swą wielką życzliwością i chęcią, w których realizacji jest jednak rzekomo **krępowany. Tylko, że społeczeństwo nie jest aż tak bardzo naiwne, żeby tego nie dostrzegło.**

Prof. Burckhardt u prez. Greisera.

Gdańsk. Biuro prasowe senatu donosi, że komisarz prof. Burckhardt złożył wizytę Greiserowi, powiadamiając go, że udaje się do Bazylei celem wzięcia udziału w organizowanej tam uroczystości akademickiej. Po krótkiej nieobecności wróci znowu do Gdańska.

Zawiadomienie to nastąpiło dlatego, że podróże komisarza Bruckhardta dawały prasie zagranicznej powód do fałszywych kombinacyj.

Ambas. Raczyński u Chamberlaina.

Ambasador Raczyński został ostatnio przyjęty na dłuższej rozmowie u prem. Chamberlaina i min. Halifaxa. Podczas rozmowy omówiono niektóre szczegóły paktu polsko-angielskiego, łączące się z [illegible] z ostatnią wizytą podsekretarza ministerialnego Stranga w Warszawie.

10.000 fabryk zmobilizuje Ameryka na wypadek wojny.

Proporcje, które powinny przekonać Berlin.

Waszyngton. Jak oświadczył pułk. J. H. Burns z ministerstwa wojny, **10.000 fabryk jest już przygotowanych** dla mobilizacji przemysłowej **na wypadek wojny**. Jak oświadczył pułkownik Burns, w normalnych warunkach przestawienie produkcji przemysłu na potrzeby wojny wymagałoby 12 miesięcy. **Dzięki** zmobilizowaniu 10.000 fabryk będzie można czas ten znacznie skrócić. Komisja sekretariatu stanu dla spraw wojny zwiedziła 20.000 fabryk, badając ich możliwości produkcyjne. Z kolei udzielono tym fabrykom wskazówek co do zakresu i rozmiarów wymaganej od nich w czasie wojny produkcji, wyznaczając zarazem ceny wyrobów. 10.000 fabryk akceptowało wyznaczony im program. W ten sposób mobilizacja dokonała się bez żadnego przymusu na zasadzie dobrowolnych umów.

Jak zapewnił dalej pułk. Burns, żadne państwo na świecie nie potrafi dokonać mobilizacji przemysłowej w większym zakresie.

Pułkownik amerykański ofiarował swe usługi Polsce.

Pułkownik-pilot Cedryc E. Faunt Le Roy, Amerykanin, były dowódca 7 eskadry im. Kościuszki i były szef lotnictwa 6 armii w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. zgłosił się do ambasady naszej w Waszyngtonie, ofiarując swe usługi, gdy zajdzie potrzeba obrony granic Rzeczypospolitej.

Polskie władze wojskowe przesłały pułkownikowi Faunt le Roy serdeczne podziękowanie za jego gotowość do służby i zapewniły go, że, gdy zajdzie potrzeba, Polska zwróci się do niego jako do swego oficera i wypróbowanego przyjaciela.

Po zamachu na księżną Kentu.

Londyn. Aresztowany w pobliżu pałacu księżnej Kentu osobnik stanął ostatnio przed trybunałem policyjnym w Westminsterze.

Osobnik nazwiskiem Lawlor, liczący lat 45, zeznał, że znaleziona strzelba jest jego własnością. Poza tym nie uczynił żadnych dalszych oświadczeń. Na razie zatrzymano go w areszcie pod zarzutem posiadania broni bez pozwolenia, do czasu przesłuchania naocznych świadków zamachu.

Japonia nie wiąże się z „osią".

Tokio nie zamierza przyjąć zobowiązań w Europie.

Londyn. Gazety donoszą z Tokio, że „Japonia nie zamierza przyjąć zobowiązań europejskich, o ile Rosja Sowiecka nie byłaby również zaangażowana. Japoński min. spraw zagr. przesłać miał instrukcje ambasadorom japońskim w Berlinie i Rzymie, aby poinformowali rządy niemiecki i włoski o tej decyzji. Ambasadorowie mają również powiadomić rządy „osi", że, choć Japonia jest przyjaźnie ustosunkowana do nich, to jednak zastrzega sobie wszelką inicjatywę w udzieleniu ewentualnego poparcia, unikając tym samym dawania gwarancyj z góry.

Wicem. spraw zagr. Butler oświadczył w Izbie Gmin, że walki, toczące się w okolicach rzeki Han w środkowych Chinach, nie przyniosły żadnych zasadniczych zmian. Położenie w koncesji międzynarodowej w Szanghaju również się nie zmieniło. Rokowania o wycofanie marynarki japońskiej z koncesji międzynarodowej Kulangsu toczą się w dalszym ciągu, lecz. jak dotąd, bez rezultatu.

Po pożarze na dworcu głównym w Warszawie.

Ofiary katastrofy.

Pod gruzami zawalonego stropu hali głównej znalazł śmierć strażak Jan Sokolik. Mimo usilnych zabiegów nie udało się go uratować. W drodze do szpitala zmarł. Oprócz niego ciężko lub lżej rannych jest 12 innych osób.

Cała środkowa część hali dworcowej rozpocznie się budować na nowo.

Katastrofa opóźni oddanie do użytku nowego dworca. Inauguracyjne oddanie dworca do użytku miało nastąpić na Boże Narodzenie br. — Niestety, odbudowa hali zajmie około 4 miesiące i nowy dworzec gotowy będzie dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Strat dotychczas jeszcze nie obliczono. Przypuszczają jednak, iż wyniosą one około 3 milionów złotych.

Z polecenia sędziego śledczego zatrzymano pięciu spawaczy, zatrudnionych w ciągu nocy na terenie dworca.

Rozwiązanie organizacyj niemieckich za nielegalną działalność.

Poznań. Decyzją wojewody poznańskiego zawieszono, względnie rozwiązano wiele organizacyj niemieckich.

I tak w pow. nowotomyskim rozwiązany został oddział Deutsche Vereinigung w 12 miejscowościach oraz towarzystwo gimnastyczne w Nowym Tomyślu i 11 oddziałów różnych towarzystw cyklistów.

Dalej rozwiązane zostały oddziały Vereinigung Deutscher Bauer w pięciu miejscowościach oraz oddziały Jung Deutsche Partei w dwunastu miejscowościach.

Ustawa, na mocy której rozwiązano te organizacje, mówi o nielegalnej działalności organizacyj politycznych i społecznych na pograniczu.

Budżet państwowy w maju zamknięto deficytem 3 milionów.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za maj r. b. wykazuje dochody w kwocie 204.344 tys. zł i wydatki 207 336 tys. zł.; niedobór wynosi zatem 2 992 tys. zł.

W porównaniu z majem 1939 r. dochody są wyższe o 4 330 tys. zł, a wydatki o 8.125 tys. zł. Wzrost dochodów nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich, monopolach, obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych (z 10.426 tys. zł do 5.573 tys. zł).

Paderewski w Paryżu.

Paryż. Paderewski zatrzymał się w Paryżu na 3 dni i zamieszkał w hotelu d'Orsay. W stanie zdrowia jego zaszła znaczna poprawa.

Pielgrzymka chorych na Jasną Górę.

Częstochowa. W sobotę, 30 bm., wyjechała z Warszawy do Częstochowy pielgrzymka chorych w liczbie 250 osób. Chorymi, którym przydzielono specjalne wagony, opiekują się siostry miłosierdzia oraz panie ze Stow. św. Wincentego a Paulo. Kierownictwo pielgrzymki spoczywa w rękach o. superiora Rzymełki, proboszcza parafii św. Krzyża. Po przybyciu do Częstochowy chorych przewieziono na Jasną Górę, gdzie powitał pielgrzymkę o. przeor Motylewski. Chorzy byli obecni na nabożeństwie, po którym otrzymali błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Pielgrzymka do cudownego obrazu Matki Bożej uczyniła na chorych wielkie wrażenie, przyczyniając się do podniesienia ich na duchu, dając im pociechę w cierpieniach i nadzieję na polepszenie w zdrowiu.

Katastrofa kolejowa pod Pruszkowem.

Warszawa. W środę, 7 bm. o godz. 12,07 pociąg pospieszny, zdążający z Katowic do Warszawy, uległ na stacji Pruszków katastrofie. Przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu. W katastrofie zginęło 7 osób, rannych jest 22 osób.

ROZWÓJ ZIEM WSCHODNICH to rozszerzanie wewnętrznego rynku zbytu – to rozładowywanie bezrobocia w okręgach przemysłowych Państwa

Tak wyglądają żydowskie dostawy?

Na smalec przerabiano nie tylko kości, ale nawet przetapiano konie, psy, koty itd.

Toruń. Żydowska fabryka tłuszczu „Standard" dostarczyła wojsku 200 skrzyń smalcu. Okazało się, że zawiera on różne niejadalne a dla zdrowia spożywających szkodliwe domieszki. Za to dyrektor i współwłaściciele fabryki stawieni zostali przed sąd. Na rozprawie wyszło na jaw, że fabryka przerabiała na tłuszcz kości: wieprzowe, wołowe i cielęce, a nadto przetapiano: konie, psy, koty a nawet zepsute robactwo mięso. Otrzymany stąd produkt dolewano do tłuszczu wieprzowego. Taki to właśnie „specjał" żydzi sprzedawali wojsku.

Sąd na podstawie zeznań uznał ich winę za udowodnioną i skazał oskarżonych na więzienie i grzywny.

Nas najbardziej dziwi to, że jeszcze zawsze powierza się tego rodzaju dostawy Żydom.

W sprawie zakładów browarskich Kobylepole — Kuntersztyn.

W poznańskim „Przeglądzie Restauratorskim i Hotelarskim" (numer jubileuszowy z okazji 25 lecia istnienia tego czasopisma) znajdujemy ciekawe uwagi Zygmunta Namysłowskiego, znanego ekonomisty, w sprawie zakładów browarskich Kobylepole i Kuntersztyn, które podajemy w streszczeniu.

Na łamach prasy politycznej dużo już wypisano zarzutów pod adresem np. browarów Kuntersztyn i Kobylepole. Dlatego uważamy, że chwila obecna nadaje się do tego, by naświetlić sprawę tę, chociażby dlatego, by wynagrodzić krzywdę, mimowolnie wyrządzoną tym Polakom, którzy we wrześniu roku ubiegłego dużym wysiłkiem finansowym przejęli z rąk niepolskich niemal połowę kapitału zakładowego wymienionych dwu browarów.

Jasnym wszak jest, że to nie mogą być oni „karani" bojkotem współrodaków. Zbyt mało mamy przecież kapitałów rodzimych, aby pozwalać sobie na luksus obniżania ich wartości gospodarczej, gdy ktoś ulokuje je w akcjach, wykupując np. kapitalistę niemieckiego czy gdańskiego. Lokata jest chyba bezsporalnie czynem patriotycznym i objawem radosnym, bo dowodem wzrostu polskiego stanu posiadania, odgrywającego na Pomorzu rolę niesłychanie doniosłą.

Wiadomym jest przecież, że Kuntersztyn i Kobylepole zatrudniają — za wyjątkiem jednego piwowara-specjalisty — tylko i wyłącznie Polaków, że połowa akcyj znajduje się w rękach zasłużonych i znanych obywateli, że do Rady Nadzorczej nie wchodzą cudzoziemcy, że dyrektorem jest od szeregu lat stary oficer polski i że jeden jedyny akcjonariusz zagraniczny nie bierze od kilku lat udziału w pracach i zgromadzeniach spółki, oddając swe prawo głosu, bez zastrzeżeń, polskiemu prezesowi Rady Nadzorczej, generałowi Wojsk Polskich w st. sp. (gen. Łądosiowi przyp. red.)

Czyż znajdzie się ktoś, bezstronnie myślący, kto by mógł podejrzewać wymienione browary o działalność szkodliwą dla Polski, skoro Rada Nadzorcza składa się z ludzi jak: generał Łados, szambelan Alojzy Ruchniewicz, radca Korzeniewski, adwokat Żelazny i prezes Penkalla? Przecież jest to oczywiste, że panowie ci, będący współwłaścicielami firmy, nie tolerowaliby jakichś poczynań, sprzecznych z interesem Narodu i Państwa. A czyż udział w kapitale akcyjnym prezesa Józefa Mazura i prezesa St. Klarowskiego nie jest pod tym względem dalszą gwarancją?

W spółce tych rozmiarów, co Browar Kuntersztyn, będącym jedynym właścicielem Browaru Kobylepole, każda korespondencja i każde ksiegowanie przechodzi przez szereg rąk i to rąk polskich, gdyż wśród urzędników obydwu browarów nie ma ani jednego przedstawiciela narodowości obcej. Są natomiast zarówno oficerowie w. st. sp. jak oficerowie i podoficerowie rezerwy, jak wreszcie ludzie, mający za sobą długoletnią ofiarną pracę niepodległościową.

Struktura polityczno-gospodarcza Wielkiego Pomorza wymaga zdwojenia spoistości wszystkiego, co polskie. Nigdy bardziej tej prawdy nie odczuwaliśmy, jak obecnie.

Każdy Polak, orientujący się w życiu gospodarczym, rozumie doskonale, że polski stan posiadania w przemyśle, handlu i rolnictwie Wielkiego Pomorza, musi postępować szybkimi krokami, aby zanikł co rychlej wszelki ślad obcej przewagi w kapitałach i w własności ziemskiej.

Zabierając w tej sprawie głos, przekonany jestem, że oddaję przysługę dobrej sprawie, która w moich oczach właśnie w koncernie Browarów Kuntersztyn-Kobylepole tak przykładowe i budujące znalazła rozwiązanie.

Zygmunt Namysłowski.

Doniosły Kongres.

W dniach 29.VI. do 1.VII. 1939 r. odbędzie się w Gdyni Kongres Eucharystyczny Diecezji Chełmińskiej.

W Kongresie tym, mającym być wielką manifestacją katolicką polskiego wybrzeża, niezawodnie wezmą udział tysięczne rzesze z wszystkich stron Polski. Kongres będzie ponadto symbolem spokojnej i konsekwentnej pracy polskiego społeczeństwa i zbiegnie się z dorocznym obchodem Dnia Morza.

Hasłem doby obecnej w Polsce — to siła, zwartość, gotowość społeczeństwa. Źródłem tych wartości jest niewątpliwie wiara katolicka. Wyrazem jej stanie się imponujący Kongres Eucharystyczny w Gdyni. Należyte przygotowanie Kongresu Eucharystycznego wymaga jednak zgromadzenia odpowiednich środków finansowych.

Cała Polska zrozumie niewątpliwie znaczenie Kongresu i pośpieszy komitetowi z wydatną pomocą finansową. Każdo, chociażby najmniejsza ofiara przyczynia się do realizacji zbożnego dzieła.

Ofiarowane kwoty prosimy składać na konto Kongresu Eucharystycznego w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Gdyni nr 5834 lub na ręce miejsc. księży proboszczów.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 9 czerwca 1939 r.

Kalendarzyk. 9 czerwca, piątek, Felicjana i Pryma.
10 czerwca, sobota, Bogum., Małg.
11 czerwza, niedziela, 2 po Św., Barnaby.

Wschód słońca g. 3 — 17 m. Zachód słońca g. 19 — m 53.
Wschód księżyca g.00 — m. 00 Zachód księżyca g. 11 — m 09.

Przyjmowanie do gimnazjów.

Warszawa. Weszły już w życie nowe przepisy Ministerstwa WR i OP o przyjmowaniu uczniów do nowego typu gimnazjów i liceów zawodowych. Po zdaniu egzaminów do klasy 1 gimnazjum będzie wymagane przedstawienie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej 2 lub 3 stopnia.

Egzaminy wstępne do Collegium Marianum.

W Liceum i Gimnazjum Biskupim „Collegium Marianum" w Pelplinie odbędą się egzaminy wstępne w czwartek, dnia 22 czerwca od godz. 9 tej.

Do klasy pierwszej gimnazjalnej przyjmuje się uczniów, którzy do dnia 31 grudnia br. ukończą dwunasty rok życia, a nie ukończyli jeszcze szesnastego roku życia.

Do Liceum przyjmuje się uczniów, którzy ukończyli czteroletnie gimnazjum nowego typu. Liceum jest typu klasycznego, który jest najlepszym przygotowaniem do studiów teologicznych, jakkolwiek uprawnia także do wszystkich innych studiów wyższych.

Prospekt szkoły i internatu wysyła Dyrekcja na życzenie.

Dyrektor, Ks. Dr Paweł Kirstein.

Z miasta i powiatu.

Srebrne gody małżeńskie.

Nowe Miasto. Pan Jan Morenc, mistrz piekarski wraz ze swą małżonką z domu Mówińską w dniu 8 bm. obchodzili swe srebrne gody małżeńskie. P. Morenc jest prezesem Towarzystwa Ludowego, honorowym członkiem KSM i cechmistrzem piekarskim. Czcigodnym Jubilatom na dalszą, oby jak najdłuższą drogę życia szczere życzenia wyraża redakcja.

Sprawa radiofonizacji pow. lubawskiego.

Nowe Miasto. Jak już po krótce donosiliśmy, odbyło się tu w sali posiedzeń rady powiatowej zebranie przedstawicieli władz i społeczeństwa w sprawie przeprowadzenia akcji radiofonizacji pow. lubawskiego. Chodzi mianowicie o jak najgęstsze rozciągnięcie sieci radiowej w powiecie, dziś bowiem w czasach przełomowych, gdy znaczenie szybkiego poinformowania społeczeństwa o najbardziej istotnych sprawach jest b. ważne, radio może pełnić z pożytkiem tę funkcję. Szczególny nacisk kładzie się na powiększenie liczby odbiorników bateryjnych i detektorowych. Plan akcji radiofonizacyjnej, zwłaszcza na wsi, przewiduje zaopatrzenie świetlic szkolnych, organizacyj, domów ludowych itp. w odbiorniki, tak, by nikt nie był pozbawiony możności słuchania radia.

Zebranie zagaił i kilka uwag wstępnych wypowiedział starosta p. mgr Kowalski, po czym przemówienie wygłosił przedstawiciel Rozgłośni Pomorskiej i Wojew. Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju p. red. Wysocki z Torunia. Omówił on plan akcji radiofon., sposoby i trudności przeprowadzenia jej, wskazał na konieczność posiadania dziś gminnego odbiornika, podkreślił też znaczenie radia dla moralnej gotowości społeczeństwa w chwilach, które niedawno przeżyliśmy, gdy każde serce polskie żywo biło, a każdy Polak był dumny z przynależności do Wielkiego Narodu. Referent podkreślił też okoliczność, iż akcja radiofonizacji jest pracą wybitnie społeczną, Rozgłośnia Pomorska, czy w ogóle Polskie Radio nie robi tego dla własnego, lecz społecznego interesu, czego najlepszym dowodem propagowanie radia dla zespołów w świetlicach, w których przecież audycyj wysłuchuje kilkanaście czy kilkadziesiąt osób.

Ciekawa dyskusja, która trwała półtorej godziny, wyjaśniła szereg istotnych zagadnień, przy czym mówiono swobodnie, bez przysłowiowego „owijania rzeczy w bawełnę". Poruszono i sprawy programów i potanienia sprzętu radiowego (sprawa ta jest na drodze realizacji), a także obniżki abonamentu, wreszcie — Żydów, zanieczyszczających nawet u nas — i to mocno (Urstein, Grünberg-Górzyński, Fitelberg i inne „cudownie" brzmiące, czasami nawet po polsku nazwiska!) fale eteru.

Po zebraniu ogólnym odbyła się konferencja, podczas której wybrano Komitet Radiofonizacji Pow. Lubawskiego. Skład osobowy komitetu podamy w n-rze następnym.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 6 rano jak następuje: Nowe Miasto, Radomno, Wawrowice, Bratian, Mikołajki, Mroczno, Mroczenko, Boleszyn, Nowy Dwór, Tylice, W. i M. Bałówki, Zajączkowo, Sampława, Gryźliny, Kamionka, Kurzętnik, Gwiździny, Rakowice, Marzęcice, Jamielnik, Brzozie Lubawskie, Skarlin.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 6 rano jak następuje: Tuszewo, Rożental, Rakowice, Bratian, Zajączkowo, Targowisko, Sampława, Byszwałd, Złotowo, Prątnica, Zwiniarz, Kiełpiny, Jeglia, Czerlin, Lubstynek, Lubawa, Rumian, Tylice, Zielkowo, Wałdyki, Grodziczno, Grabowo, Gierłoż Polska, Swiniarc. Rumienica, Omule, Kazanice, Dębień, Ostaszewo.

Zapotrzebowanie na spędzie bardzo duże, uprasza się także odstawców z okręgu Nowe Miasto o dowóz bekonów do Lubawy.

Instruktor hodowlany.

„Dzień Pieśni Polskiej".

W niedzielę, dn. 11 bm., Pomorski Związek Spiewaczy urządza „Dzień Pieśni Polskiej" pod hasłem „Rozśpiewane Pomorze".

W **Nowym Mieście** w sobotę, o godz. 21 chór męski Tow. Spiewu „Harmonia" odśpiewa na Rynku kilkanaście najpiękniejszych pieśni.

W niedzielę natomiast odbędzie się za zezwoleniem Wojewody Pomorskiego **zbiórka uliczna** na rzecz śpiewactwa. **Niech pieśń polska wolna i mocarna płynie ku niebu na świadectwo wielkiej prawdy, że „tyle Ojczyzny, ile pieśni!"**

Uroczystość Bożego Ciała w parafii nowomiejskiej.

Nowe Miasto. Ludność parafii nowomiejskiej tradycyjnym zwyczajem godnie uczciła wczoraj uroczystość Bożego Ciała. Ulice miasta były udekorowane girlandami i odpowiednimi napisami, domy bogato przystrojone flagami o barwach kościelnych i narodowych, okna obrazami religijnymi itp.

Po uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. Jasińskiego przy głównym ołtarzu, wyruszyła ulicami miasta procesja, w której brały udział szkoły i organizacje ze sztandarami oraz tłumy parafian. Najśw. Sakrament niósł pod baldachimem ks. prob. dr Pryba, podtrzymywany przez pp. starostę mgr Kowalskiego i burmistrza Wachowiaka.

Przed baldachimem kroczyli ks. ks. prof. Dembieński, prefekci Kalinowski i Turulski oraz ks.ks. Jasiński, Wilamowski, Zawacki i Lewandowski z Grudziądza. Straż honorową przy baldachimie pełnił oddział Straży Pożarnej z karabinami. Przy poszczególnych gustownie wykonanych ołtarzach, które wystawili pp. Serożyński, not. Domagała, Bon. Gęstwicki i na cmentarzu kościelnym Kongregacja Dzieci Marii, po odśpiewaniu ewangelii pienia religijne odśpiewał Chór Kościelny pod batutą p. Smukały. Pogoda dopisała słoneczną roztoczą. Zakończenie procesji nastąpiło na cmentarzu kośc., skąd udano się ze śpiewem „Te Deum Laudamus", zaintonowanym przez ks. prob. dr Prybę do prastarej świątyni.

Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i procesją. W nieszporach wzięły również udział tłumy wiernych.

Zwracamy uwagę

P.T. Czytelników na apel Bratniej Pomocy, zamieszczony w dzisiejszym dodatku dla braku miejsca w gazecie.

Zawody sportowe o mistrzostwo pow. lubawskiego.

Nowe Miasto. W dniu 11 bm. odbędą się w Nowym Mieście Lub. zawody sportowe o mistrzostwo powiatu lubawskiego, w których winny wziąć udział zespoły i zawodnicy, zajmujący czołowe miejsca w gminnych zawodach sportowych. W szczególności udział winny wziąć **zespoły miast:**

Koszykówka: a) zespół szkoły wojskowej w Lubawie, b) KS Pogoń Nowe Miasto Lub.

Siatkówka męska: a) szkoła wojskowa w Lubawie, b) Gimn. Nowe Miasto, c) Gimn. Lubawa, d) KS Pogoń Nowe Miasto.

Siatkówka żeńska: Gimn. i KSM Lubawa, Gimn. i KS Pogoń Nowe Miasto.

Sztafeta 4x100: Szkoła wojskowa i HKS Lubawa, Gimn. i KS Pogoń Nowe Miasto.

Sztafeta olimpijska: Szkoła wojskowa i Tow. Gimn. Sokół Lubawa, Gimn. i KS Pogoń Nowe Miasto.

Sztafeta 4x75 dla kobiet: Gimn. i KSM Lubawa, KS Pogoń Nowe Miasto.

Zespoły wsi.

Siatkówka męska: ZS Jamielnik, kurs przedp. Skarlin, KSM Tereszewo i Łąkorz, ZS Kurzętnik, kurs przedp. Mroczno.

Siatkówka żeńska. KSM Tereszewo, Łąkorz i Brzozie Lub., ZS Jamielnik.

W dwa ognie dla chłopców: Szkoła Nowe Miasto, Harcerze Lipinki, Orlęta Kurzętnik, Szkoły Kuligi, Skarlin i Jamielnik.

W dwa ognie dla dziewcząt: Szkoły Nowe Miasto i Lekarty.

Poza tym odbędą się konkurencje indywidualne lekkoatletyczne 100 m, skok w dal i wzwyż, kula dla mężczyzn oraz 60 m. skoki w dal i kula dla kobiet.

Udział w konkurencjach lekkoatletycznych nieograniczony. Startują razem zawodnicy z miast i wsi.

Zgłoszenia do konkurencji indywidualnych przyjmuje się w Pow. Komendzie PW w Nowym Mieście Lub. do dnia 10 bm. do godz. 18. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą. Szczegółowy program zawodów obok.

Komendant Powiatowy PW.

„Królowa przedmieścia".

Nowe Miasto. Staraniem tut. Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Kino Objazdowe z Torunia wyświetla w sobotę, dn. 10 bm. w godzinach wieczornych, w sali Hotelu Centralnego film polskiej produkcji „Królowa Przedmieścia" oraz 2 najnowsze tygodniki dźwiękowe PAT-a.

Z uwagi, że filmy noszą charakter propagandowy, uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału. Wstęp od 30 groszy.

Zarząd KPW.

Pogrzeb narodowca.

Nowe Miasto. W środę, dn. 7 bm. odbył się tu pogrzeb śp. Wład. Raszkowskiego, b. kierownika koła SN w Suminie tut. powiatu. Po wprowadzeniu zwłok do kościoła i odśpiewaniu wigilii Mszę św. żałobną przy jednym z bocznych ołtarzy odprawił ks. Wilamowski, przy głównym ołtarzu zaś — wobec odsłoniętego obrazu cudownego M. B. Łąkowskiej — ks. prob. dr Pryba. Przy katafalku z trumną śp. Raszkowskiego straż honorową pełnił umundurowany poczet proporcowy SN. Kondukt na cmentarz prowadził ks. Wilamowski. W obrzędzie pogrzebowym wziął również udział ks. prof. Józef Dembieński, prezes pow. SN. Nad trumną na cmentarzu pochylił się proporzec obwodu nowomiejskiego SN, a koledzy organizacyjni pozdrowieniem nar. (wzniesienie prawej ręki) pożegnali zmarłego narodowca.

Sp. Władysław Raszkowski, który umarł w młodym wieku (liczył lat 36) — to syn zmarłego przed kilkunastu laty, znanego na tut. terenie za czasów niewoli działacza narodowego, I-go deputowanego pow. lubawskiego i właściciela maj. Krzemieniewo.

Ciężko stroskanej rodzinie zasyła i nasza redakcja wyrazy najszczerszego współczucia.

Szczegółowy program

zawodów sportowych o mistrzostwo pow. lubawskiego w Nowym Mieście Lubawskim w dniu 11 czerwca 1939 r.

Godz. 14,00	Zbiórka zawodników — raport — podniesienie flagi — defilada.
„ 14,30—15,00	Skok wzwyż.
„ 15,00—16,00	Biegi 100 m dla mężczyzn, 60 m dla kobiet. Siatkówka męska i żeńska wsi. Dwa ognie — chłopcy — dziewczęta.
„ 16,00—17,00	Skoki w dal dla mężczyzn i kobiet. Siatkówka męska i żeńska miasta. Dwa ognie — chłopcy
„ 17,00—18,00	Pchnięcie kulą dla mężczyzn i kobiet. Siatkówka męska i żeńska miast i wsi — finały. Dwa ognie chłopcy — finały.
„ 18,00—19,00	Sztafeta 4x100 i olimpijska dla mężczyzn. „ 4x75 dla kobiet. Koszykówka.
„ 19,00—19,30	Rozdanie nagród — zakończenie.

Komenda Powiatowa PW. i WF, podaje do wiadomości, iż w czasie dnia sportowego w dniu 11 bm. na boisku w Nowym Mieście przygrywać będzie orkiestra.

Odbędą się również strzelania o wartościowe nagrody.

Wieczorem w Hotelu Centralnym odbędzie się przedstawienie i zabawa taneczna.

Czysty dochód przeznacza się na zakup sprzętu do świetlicy w Nowym Mieście.

Uprasza się o liczne branie udziału w powyższych imprezach.

Uwaga: Pozostałe konkurencje to jest biegi 400, 800, 15000 i 5000 m., skoki o tyczce, rzut dyskiem oraz zawody strzeleckie indywidualne i zespołowe z kbks. rozegrane zostaną we wrześniu 1939 r.

Komendant Powiatowy PW.

Pożar.

Nowe Miasto. Na wybudowaniu pod Marzęcice ok. godz. 14,30 wybuchł pożar w domu p. Jana Grabowskiego. Spalił się dach i strych od iskier komina. W akcji gaszenia pożaru wzięła również udział nowomiejska Straż Pożarna. Szkody wynoszą kilkaset zł.

Pokwitowanie.

Nowe Miasto. W miejsce kwiatów na trumnę śp. Antoniny Suchockiej złożyli na cele Stow. Pań Miłosierdzia na ręce przewodniczącej pp. Leonardostwo Szudzińscy 4 zł, Bol. Jentkiewiczowie 3 zł, za co wyraża serdeczne „Bóg zapłać"

Zarząd.

W naszej administracji zaś złożył NN z Lubawy 3 zł na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z ruchu narodowego.

Sugajenko. Ostatnio odbyło się tu zebranie walne miejsc. koła Str. Narod. Referat n. t. stosunku Obozu Narodowego do aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagr. wygłosił sekretarz pow. SN, wykazując zupełne zwycięstwo ideologiczne obozu, któremu przewodził Roman Dmowski. Po dłuższej, b. ożywionej dyskusji odbył się wybór zarządu koła na rok bież. Wybrani zostali kol. kol.: kierownikiem koła — Jul. Domżalski II, zast. — Szczepan Witkowski (ponownie), sekr. — Fr. Wardowski, skarbn. — Alf. Szramka (ponownie) oraz ławnikami: Fr. Pawłowski i Jan Dziukowski. Po załatwieniu spraw organizacyjnych (m. in. legitymacji członk.) 3 godzinne obrady zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Narodowej Polski.

Nowe Miasto. W lokalu „Pracy Polskiej" odbyło się w środę, dn. 7 bm. zebranie miejsc. koła SN, w którym m. in. wzięli udział: ks. prof. Dembieński, prezes pow. SN i kol. Bol. Olszewski, czł. Zarządu Miejskiego. Po omówieniu sytuacji politycznej i wyborów samorządowych, które przyniosły zwycięstwo Obozowi Narodowemu także w największych miastach Polski, postanowiono urządzić w mies. bież. jeszcze jedno zebranie. Obrady zakończono hasłem „Czołem!".

Zabawa letnia KSM.

Radomno. Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej Oddział Radomno urządza w niedzielę, dnia 11 bm. po poł. nad jeziorem w Radomnie zabawę letnią, na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Prymicje.

Raczek. We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 10 parafia kazanicka była świadkiem pięknej i podniosłej uroczystości prymicyjnej nowo wyświęconego kapłana, ks. Konrada Zakrzewskiego z Raczka. Jest to już drugi z rzędu ksiądz z rodziny Zakrzewskich. Jak stwierdził miejscowy proboszcz, ks. radca Majka, na przestrzeni lat 75 wyszło z parafii kazanickiej 5 księży, wszyscy z poza kościelnej wsi, 3 księży pochodzi z Raczka, w tym dwóch braci Zakrzewskich. Ciekawe też są zapiski z pierwszych czasów tego 75 lecia niejakiego ks. Reńskiego, z których wynika, że dojeżdżając z Lubawy do Kazanic musiał staczać walkę z grasującymi w okolicy wilkami. Tegoroczna uroczystość prymicyjna stała się znów prawdziwym świętem dla parafii. Udział parafian i wiernych był bardzo liczny. Neoprezbitera w asyście 6 księży prowadzono w uroczystej procesji do pięknie przystrojonej świątyni Pańskiej. Podczas prymicyj funkcje asystenta spełniał czcigodny, sędziwy proboszcz, ks. radca Majka, a jako diakon i subdiakon fungowali brat neoprezbitera ks. Zakrzewski i ks. Głowacki. Po Komunii św., której udzielił neoprezbiter rodzinie i krewnym i odśpiewaniu „Te Deum" nastąpiło kładzenie rąk po czym w serdecznych słowach przemówił do obecnych ks. prymicjant, wyrażając szczerą wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do umożliwienia mu osiągnięcia tak szczytnego powołania, a w szczególności rodzicom oraz wszystkim, którzy uświetnili mu ten najpiękniejszy dzień jego życia, po czym w uroczystej procesji odprowadzono ks. prymicjanta do plebanii.

Księdzu Neoprezbiterowi na niwie kapłańskiej „Szczęść Boże!".

Z województwa warszawskiego

Na czasie.

Działdowo. Dowiadujemy się, że niektórym obywatelom narod. niemieckiej władze cofnęły zezwolenia na broń.

Takiemu zarządzeniu należy tylko przyklasnąć.

Aresztowany.

Działdowo. Za działalność antypaństwową aresztowały władze ślusarza Wollerta, kierownika Związku Młodych Niemców.

Spaliła się.

Działdowo. Janeta Schulz, staruszka 79-letnia, chcąc wzniecić ogień w piecu, zapaliła drzazgę tak nieostróżnie, że zapaliła się na niej odzież i włosy. Ciężko poparzoną przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarła.

Pierwszy turnus obozów letnich PW.

Lidzbark. Z dniem 4 bm. rozpoczął się w tut. Ośrodku PW i WF I. turnus obozów letnich, których uczestnikami w liczbie 1000 osób jest szkolne PW i „Strzelec".

Konferencja prezesów „Sokoła".

Lidzbark. W niedzielę 4 bm. w lokalu p. Jana Rucińskiego „Gracjan" odbyła się konferencja prezesów okręgu VI dzielnicy Pomorskiej „Sokół" z udziałem 25 delegatów i pod przewodnictwem Okręgowego prezesa „Sokoła" mgr Wolskiego z Lubawy. Obrady trwały od godz. 11 do 17.30. Omawiano sprawy organizacyjne dotyczące życia i działalności „Sokoła" na tut. terenie.

9 mies. więzienia za kradzież.

Lidzbark. Dnia 2 bm. przed forum tut. sądu pod przewodnictwem p. sędziego Smoczyńskiego stanęła już kilkakrotnie karana Anna Nawrocka, gospodyni z Podciborza (obecnie w więzieniu) za kradzież garderoby. Sąd skazał ją na 9 mies. bezwzgl. więz. Za podobne sprawki czekają ją jeszcze dalsze rozprawy.

Z Pomorza.

Niemiec zastrzelił Niemca.

Ponura zbrodnia pod Brodnicą.

Moczadła, pow. brodn. W dniu 5 bm. rozegrał się tu ponury dramat, w wyniku którego stracił życie 41-letni rob. Wilhelm Wollenberg. Wym. zatrudniony był u 79 letniego rolnika, właśc. 40 morg. gosp., Karola Schierockiego (czy nie Sierocki dawniej się nazywał?) w charakterze służącego. Po powrocie z Brodnicy, dokąd udał się Sch. z córką Augustą w dniu 5 bm. i która w drodze powrotnej opowiedziała ojcu o swych uczuciach dla W., starzec pochwycił dubeltówką i wystrzałem z niej zabił W. Po dokonaniu zabójstwa zgłosił się u miejsc. sołtysa, który oddał go w ręce sprawiedliwości. Sch. osadzono we więzieniu. Zbrodnia ta ze względu na swe tło wywarła wstrząsające wrażenie w okolicy.

Oszust skradł 4 srebrne lisy.

Bydgoszcz. Do składu futer przy ul. Dworcowej przybył elegancko ubrany mężczyzna celem nabycia srebrnego lisa dla żony. Nie mogąc zdecydować się, polecił przynieść 4 najładniejsze okazy, wartości 2000 zł, do mieszkania, by żona sama wybrała. Ekspedient udał się pod wskazany adres na ul. Chodkiewicza 14, gdzie osobnik ów wziął futra, polecając oddawcy chwilę zaczekać w przedpokoju. Na próżno jednak ekspedient czekał. Oszust wyszedł drugim wyjściem, zabierając futra. Ostrzega się przeto firmy na tut. terenie przed oszustem, a o ewtl. spostrzeżeniach należy powiadomić policję.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

W dniu 11 bm. odbędą się zebrania Kółek Roln. w następujących miejscowościach:

1) Prątnica o godz. 12, 2) Omule o godz. 14.30, 3) Bratian o godz. 17, 4) Lubawa o godz. 16.30.

Na wymien. zebrania z wyjątkiem Bratiana przybędzie instr. TRP p. Kołodziejski, wobec czego prosi się o liczny i punktualny udział w zebraniach.

Zamiary zamachowe hitlerowców z okazji „Wehrfestu" w Gdańsku

Gdańsk już dekoruje — Polska nie powinna się zgodzić na niemieckie popisy wojskowe w Gdańsku.

Gdańsk. Jak wiadomo pomiędzy 9—12 czerwcem odbyć się mają w Gdańsku wielkie popisy bojowe niemieckich i gdańskich oddziałów szturmowych grupy „Ostland" przy udziale 24 sztandarów oddziałów SA (oddziałów szturmowych z Gdańska i Prus Wschodnich). Jako liczbę szturmowców, mających w popisach bojowych (!) wziąć udział podają źródła oficjalne 10 000. Jak jednak głoszą źródła nieoficjalne, a dość wiarogodne istnieje zamiar sprowadzenia drogą wodną na parowcach „Kraft durch Freude" 50.000 szturmowców — z tym, że te nie wyszły by już z Gdańska.

Plan ten ma na celu uprzedzić Polskę, która w razie konfliktu ma dogodniejszy i bliższy dostęp do Gdańska i ewtl. próbę interwencji z polskiej strony w razie zamachu hitlerowskiego sparaliżować. Coprawda hitlerowcy liczą się z tym, że Polska takiemu masowemu sprowadzeniu formacji wojskowych, do jakich SA dziś już należy, będzie się sprzeciwiać i w takim razie przewidują wylądowanie tego desantu w Prusiech Wschodnich, a przewiezienie go następnie autami i autobusami do Gdańska. Co do broni liczą się z tym, że znajduje się w dość wielkiej ilości na miejscu.

Poza tym głoszą, że przybyć ma także minister Goebbels i mgliste coprawda pogłoski nawet szepcą o krążowniku „Königsberg".

Czy plany te zostaną częściowo czy też zupełnie zmienione, tego na razie nie wiadomo. Nie ulega jednak kwestii, że ogłoszone już popisy bojowe choćby tylko 10.000 szturmowców, a w takim razie ich będzie napewno więcej, stanowią dziś w Gdańsku wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju, na które nie można patrzeć obojętnie. A to tym więcej, że oddziały szturmowe stanowią dziś część niemieckiego „Wehrmachtu" czyli armii niemieckiej i jako takie nie mają prawa przebywania i manewrowania na ziemi gdańskiej.

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

I. pokos trawy

na łące i groblach — sprzedaje się najwięcej dającemu dnia 15. 6. 39 r. o godzinie 14-tej

również sprzedaje się świeży wylęg młodych

karpiątek

póki zapas starczy.

Kupujemy wybrakowane konie niezdolne do pracy

Stawy Rybne Rakowice.

Drzewo opałowe i budulcowe

sprzedaje każdego dnia w lasach maj. Straszewy (pod Kowalikami)

Kazimierz Nowacki,
pełnomocnik zarządcy przymusowego nad Straszewami i Czterywłókami.

WSZELKIE

NAWOZY SZTUCZNE

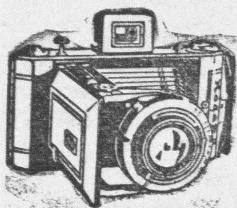
azotowe, fosforowe, potasowe
z gwarancją zawartości procentowej
oraz

Wapno nawozowe mielone

poleca

„ROLNIK“ Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa	Nowe Miasto	Rybno
tel. 39	tel. 49	tel. 2



Radość fotografowania
udostępnił system ratalny "Kodak"

"Kodak"

Vollenda 620

anast. f. 4,5 migawka. Compur — format zdjęć 6×9 cm.

gotówką zł. 11.- *reszta na 12 rat.*

Rewelacyjne błony "Kodak"

Panatomic-X

Aparaty oraz wszelkie przybory fotograficzne
polecają

NOWA DROGERIA	NOWA DROGERIA
Edward Stienss	Wacław Truszczyński
NOWE MIASTO - Tel. 99	LUBAWA - Tel. 37

Nowości wiosenno-letnie

na sukienki — wełny — jedwabie, vistry oraz wszelką bieliznę, galanterię i bławaty.

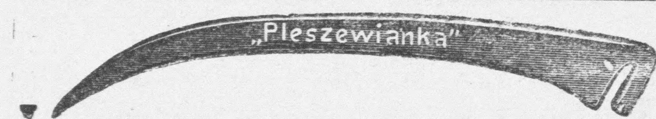
Konfekcję damską i męską

poleca

najkorzystniej w wielkim wyborze

BOLESŁAW OLSZEWSKI
Nowe Miasto Lub.

Rzetelna obsługa.



ŻNIWIARKI
„Cormicka“

Grabie konne — Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek, oryginalne. Pługi, brony, kultywatory

Najlepsze kosy ręcznie kute

WAPNO — CEMENT — SMOŁA — PAPA
DŹWIGARY — GWOŹDZIE — OKUCIA
wszelkie inne ARTYKUŁY BUDOWLANE

poleca po wyjątkowo niskich cenach

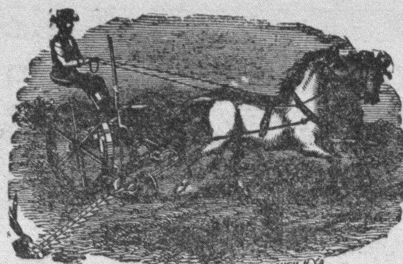
N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto

najstarszy specjalny handel żelaza, maszyn roln., artyk. budowlanych i sprzętów domowych.
TELEFON 66.

Dla dzieci, przystępujących do I-ej Komunii św. polecamy w wielkim wyborze i po niskich cenach:

Książeczki do nabożeństwa, różańce, etui (puszki do różańców), **medaliki, łańcuszki, świece itp.**

Księgarnia „DRWĘCA“, Nowe Miasto Lub.



MASZYNY ROLNICZE

wszelkich typów i fabrykatów: maneże i młocarnie, kosiarki, żniwiarki i grabie

Części zapasowe do maszyn żniwnych.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA“ sp. akc. BRODNICA
odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

Kawę paloną

codziennie świeżą

Rio płaską	1/8 kg. zł 0.70
„ perłową	1/8 kg. zł 0.80
Santos extra prima	1/8 kg. zł 0.90
Guatemala płaską	1/8 kg. zł 1.20
Maragogype „Guatemala“ wielkoziarnista	1/8 kg. zł 1.20
Costarica najwyższy gat.	1/8 kg. zł 1.40

Wyborowe mieszanki kaw palonych ziarnistych

Mieszankę III.	1/8 kg. zł 1.00
„ II.	1/8 kg. zł 1.10
„ I.	1/8 kg. zł 1.25
Kawę paloną bez kofeiny	1/8 kg. zł 1.45

poleca

F-a Stanisław Rost,
Nowe Miasto Lub.

Rynek 23. skrz. poczt. 18 Telef 36



Fabryka w Warszawie

Tapety

Farby
Pokosty
Szablony
Lakiery
Kredę

poleca

NOWA DROGERIA
właśc.
Wacław Truszczyński,
Lubawa,
Tel. 37 ul. Zamkowa nr 1.

---

2 silniki

12 konne, 1 na ropę, a drugi na benzynę sprzedam

Widorski, Lipinki,
k. Jabłonowa.

Wapno
„Piechciński“
Cement
„Wysoka“
Żelazo
obręczowe i sztabowe
SIATKI do płotów
Lemiesze - odkładnie
Zęby do kultywatorów
widły - szpadle - szypy
poleca po zniżonych cenach

Wł. Wyźlic,
LUBAWA, Rynek 12
skład żelaza materiałów budowlanych, sprzętów kuchennych, porcelany fajansu — szkła.

NA SEZON BUDOWLANY

Wapno Ia, Cement „Wysoka“ papę, smołę, lepnik, gwoździe, trzcinę, gips itd.

Kosy

„Lubawianka“
„Rozenlalanka“
z prima stali
z pełną gwarancją

poleca

Alfons Leski,
Lubawa, ul. Grunwaldzka 10
skład żelaza, narzędzi, artykułów budowlanych, sprzętów kuchennych, porcelany, szkła.

Cement „Wysoka“
Ia Wapno
w kawałach
Lemiesze i odkładnie
Obręcze
do wozów duże zapasy
Tragarze
Rowery i części
Fajans i porcelana

poleca

Teodor Tysler,
Lubawa.

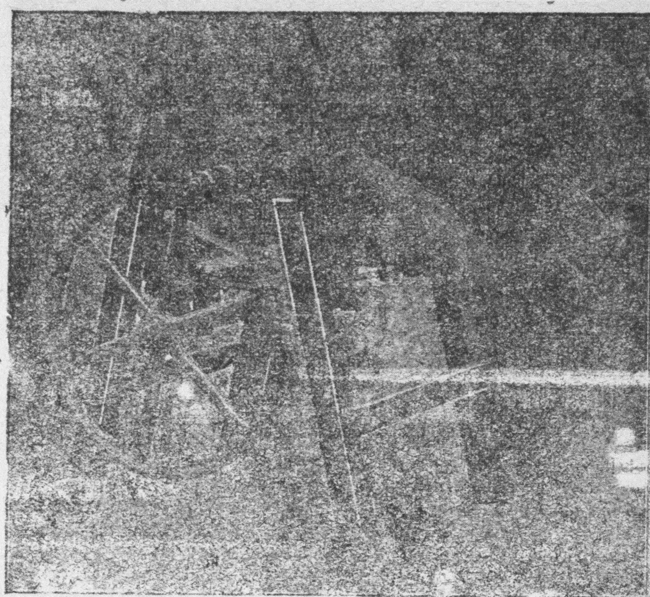
Uwaga! Uwaga!

Posezonowa wyprzedaż

PŁASZCZY

po niebywale niskich cenach!

Balcerowicz i Wdzięczkowski
Brodnica
przy moście telefon 111



Sprzedaż maszyn rolniczych

maneże, sieczkarnie, młóckarnie różnego gatunku wialnie i rowery
po bardzo niskich cenach poleca

Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Żelazo i dźwigary
różnych wymiarów
Ia Smoła
papy na dachy
Cement
Saturn i Wysoka
kosy „Kościuszko“, „Pleszewianka“ i inne
Łańcuchy
pastwiskowe i inne
Konwie
do mleka 10—40 ltr.
Centryfugi
szwedzkie
poleca korzystnie

A. Truszczyński,
skład żelaza,
Lubawa, Telefon 94.



Obrączki ślubne

polecam najkorzystniej

K. MÓWKA,
zegarmistrz i złotnik
Lubawa, Rynek 10.

Kupuję złoto i srebro.

Gospodarstwo

24 morgowe z łąką od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody

Piasecki, Kaczek,
pow. Lubawa.

---

3 pokoje
z kuchnią od zaraz do wynajęcia
Domżalska,
Nowe Miasto, ul. Jagiellońska.

Dziewczyna
z gotowaniem, uczciwa i czysta od zaraz potrzebna
Jankowska,
Majątek Czachówki,
p. Krotoszyny.

Ucznia
najchętniej z krótką praktyką przyjmie zaraz
Skład kolonialny i wyszynk,
Nowe Miasto, Rynek 26.

Czeladnik
stolarski na meble od zaraz potrzebny
Ant. Müller, stolarnia
Lidzbark, Kościelna 3.

Ostrzeżenie.
Zakazuje wszelkiego łowienia ryb na jeziorku Nowodworskim bez względu na osobę, gdyż w przeciwnym razie pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej
K. Kwiatkowski.

Zgubiłem

legitymację kolejową nr. 232481, którą niniejszym unieważniam

Tadeusz Godlewski,
Iłowo.

Na sprzedaż większa ilość
ziemniaków
sadzonek i pastewnych
Plebanka Grabowo.

Mieszkanie
2 pokojowe do wynajęcia.
Górski, Nowe Miasto,
skład cukierków.

Czeladnik
krawiecki młodszy potrzebny na stałą pracę,
Franc. Benc, Radomno.

Poszukuję od zaraz
ucznia
rzeźnickiego.
Cieszyński Franciszek,
mistrz rzeźnicki, **Sampława**

Uczeń
kołodziejski może się zgłosić od zaraz.
Ornowski,
Tuszewo.

Poszukuję od zaraz
ucznia
rzeźnickiego.
Władysław Kowalski,
mistrz rzeźnicki, **Bratian.**

Nie zapomnij

o sfotografowaniu swego dziecka

w dzień I. Komunii św.

by miało pamiątkę.
Ceny od 2 zł, do 6 pocztówek dodaje 1 większą
Zakład fotograficzny i portretowy
I. Sosnowski,
Działdowo, Pierackiego 8.

Mieszkanie

2 pokojowe do wynajęcia od 15 bm.

Zgłosz. do eksp. „Drwęcy“
Nowe Miasto Lub.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę II. po Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Łukasza rozdz. XIV, w. 1—4.

Onego czasu powiedział Jezus faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynijść, a oglądać ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego! A drugi rzekł: Żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to Panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta; a ubogie i ułomne i ślepe wprowadź tu! I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł Pan słudze: Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuś wnijść, aby był dom mój był napełnion. A powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukusi wieczerzy mojej.

Najważniejsza nasza sprawa.

Różne wymówki mieli według dzisiejszej Ewangelii św. zaproszeni na wieczerzę goście.

Pierwszy z nich rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynijść, a oglądać ją. Drugi: kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczyć. Obydwaj więc przytaczają sprawy, które bynajmniej nie są zakazane.

Zbawiciel też nie żąda wcale, aby człowiek nie miał się nimi zajmować, aby nie mógł n.p. powiększać majątku i własności swojej, aby nie miał doglądać i strzec swojego gospodarstwa i swego mienia, najmniej zaś, aby jako urzędnik, gospodarz lub kupiec nie miał obok troski o swoje własne utrzymanie pragnąć także i popierać wszelkimi siłami dobra bliskich sobie osób w ziemskim zakresie, lecz Chrystus chciał nam wskazać przez to, jak to wielu ludzi z powodu ziemskich swoich zstrudnień zaniedbuje sprawy niebieskie, jak to rzeczy doczesne i znikome przekłada nieraz nad rzeczy nieskończenie wyższe i ważniejsze i jak to wielu żyje na ziemi i krząta się, pracuje i mozoli, takie zawiera związki i takie podejmuje sprawy, jakoby żadnego wyższego nie mieli powołania i jakoby wiecznie tu żyć mieli i wcale ich ani śmierć ani sąd ani wieczność nie czekała.

I dlatego w Ewangelii dzisiejszej Chrystus Pan nas upomina, abyśmy przedewszystkim starali się o zbawienie duszy naszej i o zdobycie dla niej Królestwa Niebieskiego, bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zdobył, gdyby szkodę na duszy swej ponosił. I dlatego, jeżeli Chrystus Pan w Swej nieograniczonej dobroci i miłości ustanowił nam Przenajśw. Sakrament Ołtarza jako pokarm dla duszy naszej na drogę ku wiecznemu zbawieniu, to nie wolno się nam od tej niebieskiej uczty za żadną cenę uchylać, ale trzeba nam z niej jak najobficiej korzystać.



Gubernator Italii w Libii marsz. Balbo (z kapeluszem w ręku) przybył w odwiedziny do swego przyjaciela hr Mazzolini, posła włoskiego w Kairze.

Zgon ś. p. Matki Urszuli Ledóchowskiej.

Rzym. Jak już donosiliśmy, w Rzymie zmarła matka Urszula Ledóchowska, przełożona generalna SS Urszulanek Najśw. Serca Jezusa Konającego, przeżywszy lat 74.

Sp. Matka Urszula (w świecie hr Julia) Ledóchowska urodziła się w 1865 r. w Loosdorf (Austria). W 21 roku życia wstąpiła do klasztoru Sióstr Urszulanek w Krakowie, gdzie pracowała jako nauczycielka i wychowawczyni, wreszcie jako przełożona klasztoru. W 1907 roku wysłana do Petersburga objęła internat dziewcząt polskich przy Gimnazjum św. Katarzyny. Wkrótce utworzyła filię Sióstr Urszulanek w Petersburgu.

Władze rosyjskie za propagandę polsko katolicką w 1911 r. wysiedliły Matkę Ledóchowską z cesarstwa, zezwalając na pobyt w Finlandii, gdzie w Merentahti zbudowała gimnazjum z internatem dla dziewcząt polskich z północnych rubieży.

Po wybuchu wojny światowej, jako „zagrażająca bezpieczeństwu państwa rosyjskiego”, matka Ledóchowska została usunięta bezpowrotnie z Finlandii. Udała się do Szwecji, gdzie w przeciągu 6 miesięcy tak opanowała język szwedzki, iż wygłaszała publicznie odczyty o Polsce oraz współpracując z komitetem Henryka Sienkiewicza w Vevey, zorganizowała w Szwecji i Danii komitety pomocy materialnej dla ofiar wojny w Polsce. W 1918 r. otworzyła również sierociniec dla dzieci polskich robotników, wychodźców w Danii.

Po odzyskaniu niepodległości matka Ledóchowska wróciła do Ojczyzny. W 1922 r. założyła w Lubocześnicy pod Pniewami w Wielkopolsce autonomiczny dom zakonny. Z kolei powstaje autonomiczny Dom SS. Urszulanek św. Olafa w Pniewach. Dnia 24 czerwca 1923 r. dekretem św. Kongregacji Zakonów w Rzymie dom ten wraz z 5 filiami staje się Kongregacją odrębną na wzór innych Kongregacji urszulańskich. Matka Ledóchowska zostaje generalną przełożoną najmłodszej kongregacji SS. Urszulanek Najśw. Serca Jezusa Konającego. W chwili zgonu założycielki Kongregacja ta liczy 35 domów, w tym 29 w Polsce 4 we Włoszech i 2 we Francji.

Praca Zgromadzenia obejmuje szeroki zakres wychowawczy, charytatywny i społeczny. W 1925 r. Matka Ledóchowska zorganizowała krucjatę Eucharystyczną w Polsce, liczącą przeszło 120 000 dzieci. Zakon prowadzi ochronki, przedszkola, domy wychowawcze, internaty dla zaniedbanych dziewcząt, kursy zawodowe oraz gimnazja. Na specjalne podkreślenie zasługuje praca m. Ledóchowskiej około budowy 3 nowych kościołów w Polsce, działalność wśród emigracji polskiej we Francji oraz niezwykle owocna praca oświatowa na Polesiu, w nowozałożonym domu zakonnym w Molodowie, gdzie zorganizowane zostały przedszkole i kursy zawodowe.

W r. 1937 śp. Matka Ledóchowska obchodziła 50-lecie swego powołania zakonnego. Była szeroko znana w społeczeństwie naszym i cieszyła się czcią powszechną. Zasługi Jej dla Kościoła i Ojczyzny są ogromne.

100 rocznica św. Alfonsa Liguori'ego.

W dn. 29 ubm. minęło sto lat od chwili uroczystej kanonizacji św. Alfonsa Marii di Liguori, doktora Kościoła i założyciela powszechnie znanego, dobrze zasłużonego zgromadzenia ojców redemptorystów.

Św. Alfons Maria di Liguori, którego kardynał Van Rossum nazwał „największym świętym 18 wieku“, urodził się 27 września 1696 r. w Marinella na przedmieściu Neapolu. Rodzice jego (ojciec oficer marynarki) byli ludźmi bardzo bogobojnymi, toteż syn ich od najwcześniejszej młodości wyróżniał się pobożnością, czułym sercem na niedolę bliźnich i wielką pilnością w pracy nad sobą.

Po studiach Alfons Liguori otrzymuje stopień doktora praw i rozpoczął praktykę adwokacką, którą uprawiał z wielkim powodzeniem przez 10 lat. W roku 1723 wstąpił jednak do seminarium duchownego. W roku 1726 otrzymał święcenie kapłańskie.

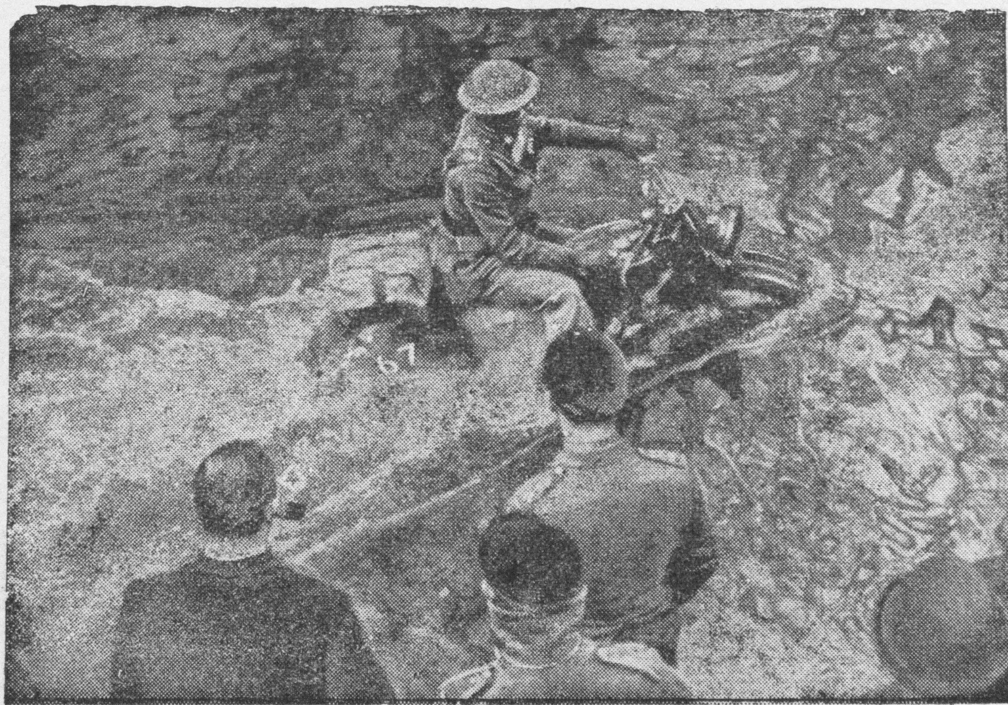
Przebiegał okoliczne wsie i miasteczka, nauczając i krzepiąc na duchu przede wszystkim maluczkich. W ten sposób stał się apostołem przygotowującym i torującym drogę nowoczesnemu apostolstwu świeckich, nowoczesnej „Szkole” i nowoczesnemu duszpasterstwu wiejskiemu.

Jednocześnie jego wielka wiedza teologiczna, a także dar wymowy sprawiały, że władze kościelne powierzyły mu przewodniczenie rekolekcjom dla duchowieństwa archidiecezji Neapolu.

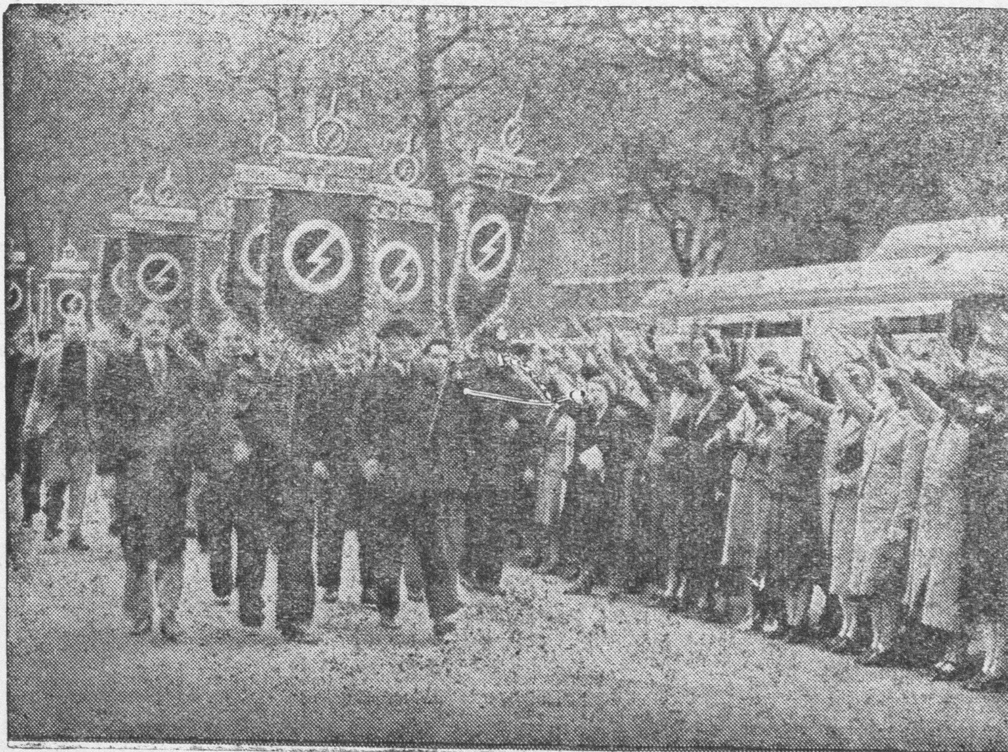
W dniu 22 marca 1727 r. w cudowny sposób otrzymał wizję N. P. Marii i opuścił Neapol, by pod kierownictwem biskupa Castellamare Tomasza Falcoya przystąpić do organizacji kongregacji Najświętszego Odkupiciela (redemptorystów). Zadaniem nowej kongregacji miało być, według słów samego Świętego, „możliwie najściślej naśladować życie i cnoty Chrystusa Pana ku własnemu pożytkowi duchowemu i ku zbawieniu ludu, zwłaszcza dusz zaniedbanych”.

Katolik gubernatorem Madrasu.

Gubernatorem Madrasu (Indie angielskie) został kapitan Hope. Kapitan Hope jest synem lorda Rankeillour, który jako katolik wielki wywiera wpływ na życie angielskie. Od czasu objęcia przez Anglię władzy nad prowincją Madras jest to pierwszy wypadek, że do objęcia stanowiska gubernatora powołany został katolik.



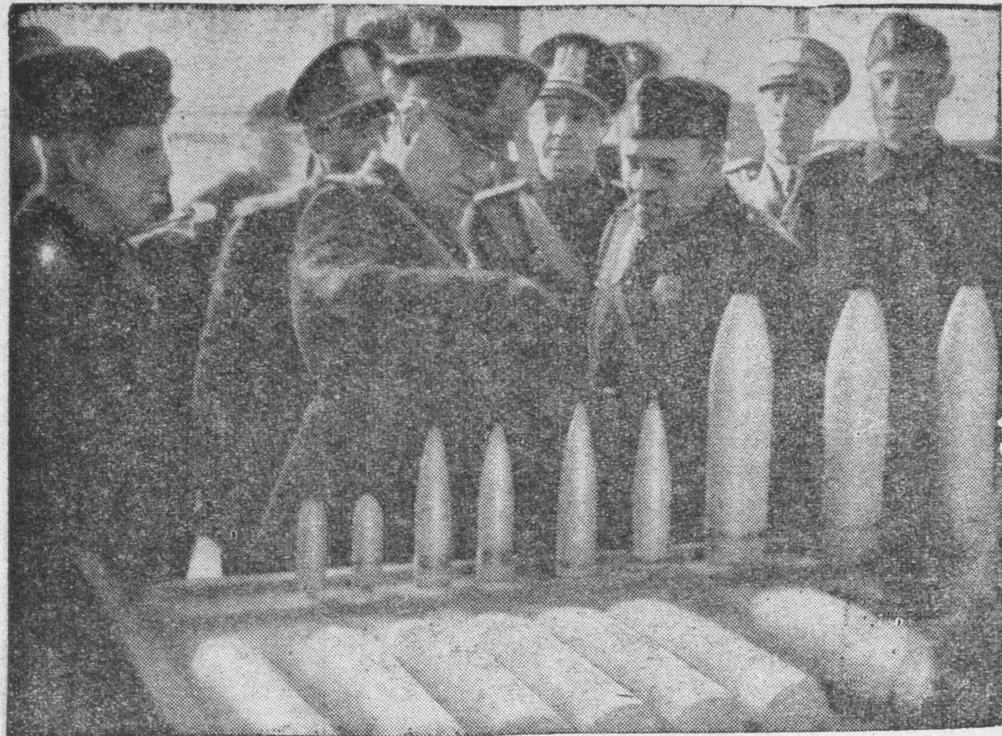
Podczas ćwiczeń zmotoryzowanych wojsk angielskich jeden z żołnierzy popisywał się jazdą motocyklem przez wodę



Pochód faszystów angielskich na ulicach Londynu. Po lewej wódz sir Oswald Mosley.



Chińczycy, tworząc zator dla japońskiego pociągu pancernego rozkopali drogę. Japończycy wobec tego zmuszeni byli przenosić cały ładunek pociągu.



Mussolini zwiedził ostatnio fabrykę amunicji w Aleksandrii w pobliżu Turynu.

Cudowne uzdrowienie nieuleczalnie chorego za przyczyną św. Andrzeja Boboli.

Wilno. „Słowo" wileńskie zamieściło zeznania p. Ludwiki Zakiewiczowej i jej syna p. Witolda Zakiewicza, złożone wobec rektora kolegium księży jezuitów w Wilnie ks. Wład. Wantuchowskiego T. J. w sprawie cudownego uzdrowienia p. W. Zakiewicza. Z zeznań tych wynika, że p. W. Zakiewicz w maju 1936 r. zachorował na gruźlicę płuc, nerek i kości. Stwierdzono nawet zanik kilku kręgów stosu pacierzowego. Chory nie mógł chodzić nawet na kulach. I dnia 16 maja 1938 lekarze polecili matce zabrać chorego z kliniki do domu, przekonywując, że najwyżej pożyje jaki tydzień. P. Zakiewiczowa, słysząc o cudach św. Andrzeja Boboli, który świeży został kanonizowany, udała się do Niego z prośbą o pomoc, rozumiejąc jednakże, że tak wielkiego cudu dopraszać się nie może, bo dni chorego są policzone. A jednak po kilku dniach chory czuł się już lepiej i po tygodniu mógł już chodzić bez niczyjej pomocy. Rany znikły. Gdy jesienią 1938 do Wilna sprowadzono cząstkę relikwii św. Andrzeja — p. W. Zakiewicz brał udział w tych uroczystościach, dziękując Swiętemu za cudowne uzdrowienie. Obecnie jest zupełnie zdrów. Zeznanie swe p. W. Zakiewicz złożył pod przysięgą dnia 22 bm.

Jednocześnie lekarze dr W. Legrejko i dr Jan Bublej w zeznaniu swym stwierdzili fakt uzdrowienia p. Zakiewicza, uważanego przez nich za nieuleczalnie chorego.

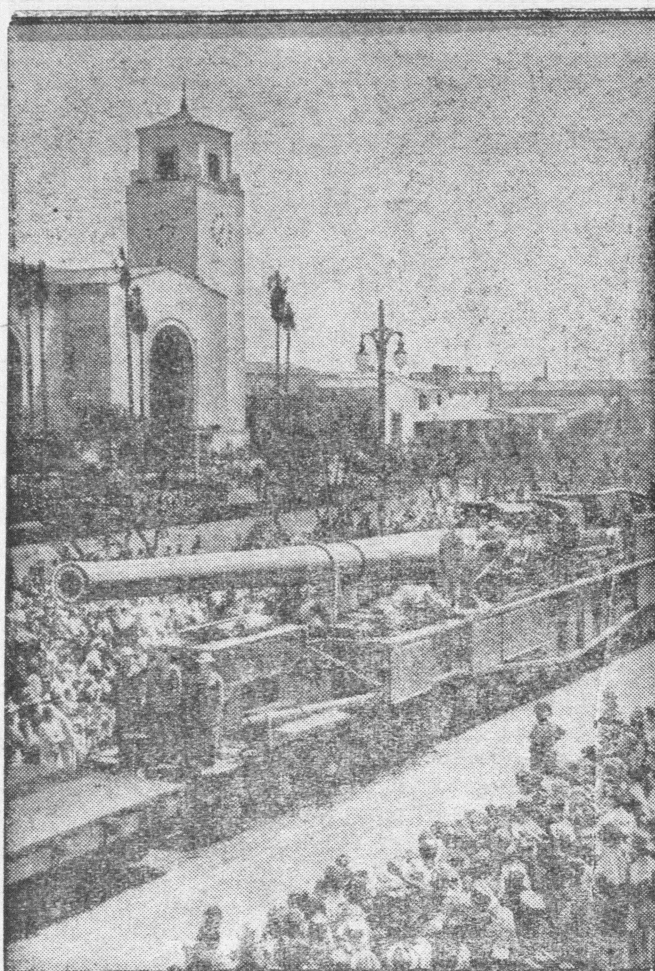
Kwiaty zniszczyły katedrę.

Stara katedra w Hawannie na Kubie została zamknięta. W szczelinach kilkuwiekowych murów katedry wyrosły zasiane przez wiatr krzewy i kwiaty, których przez pietyzm nie usuwano, uważając kwiaty te za naturalną ozdobę katedry. Istotnie, w okresie kwitnienia kwiatów katedra wyglądała jak wielki wiszący ogród, pokryta różnobarwnym kwieciem.

Korzenie kwiatów i krzewów, rozrastając się stopniowo w szczelinach murów, rozluźniły ich spoistość do tego stopnia, że prastara świątynia groziła zawaleniem się, wobec czego władze bezpieczeństwa zarządziły jej zamknięcie.

50 kościołów N. M. Panny w Paryżu.

Paryż posiada obecnie 50 kościołów pod wezwaniem N. M. Panny. W najbliższych dniach ma się ukazać specjalna książka, napisana przez kapłana francuskiego, poświęcona historii tych 50 kościołów.



W Los Angeles z racji poświęcenia nowego dworca, zbudowanego kosztem 11 mil. dol, wystawiona została na widok publiczny nowoczesna armata kolejowa kalibru 35 cm, której nośność sięga 150 klm.

Żywe ryby pod piaskami Sahary.

Na Saharze w czasie wiercenia studni artezyjskiej wytrysnął ostatnio słup wody z pokładów, leżących ok. 100 m pod ziemią. Wraz z wodą na powierzchnię wydostały się żywe ryby, które, jak przypuszczają uczeni, dostały się do podziemnych pokładów wody żyłą wodną, łączącą studnię artezyjską pod Lsser z którąś z rzek afrykańskich. Geologowie nie wykluczają możliwości istnienia takiego podziemnego połączenia z Nilem.

Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterskiego kapłana ks. Skorupki na polach w Ossowie.

Warszawa. W niedzielę w Ossowie pod Warszawę odbyła się uroczystość **odsłonięcia pomnika** ku czci bohaterskiego kapelana pułku piechoty „Legii Akademickiej", ks. Ignacego Jana Skorupki, **poległego w dniu 14 sierpnia 1920 r.** na polach Ossowa w walce z najeźdźcą bolszewickim.

Uroczystość przypadła w dniu święta pułkowego pułku piechoty „Legii Akademickiej", który wziął udział w uczczeniu poległego w jego szeregach kapelana.

Po przybyciu na miejsce przedstawicieli władz wojskowych oraz cywilnych ks. biskup polowy Wojsk Polskich Gawlina dokonał poświęcenia pomnika, następnie w imieniu komitetu budowy pomnika p. inż. Dorot poprosił p. gen. Trojanowskiego o odsłonięcie pomnika. Na pomniku, który ustawiono niedaleko pola bitwy, wyryty jest napis: **„Na tych polach śmiercią bohaterską w dniu 14 sierpnia 1920 polegl za Ojczyznę ks. Ignacy Skorupka".**

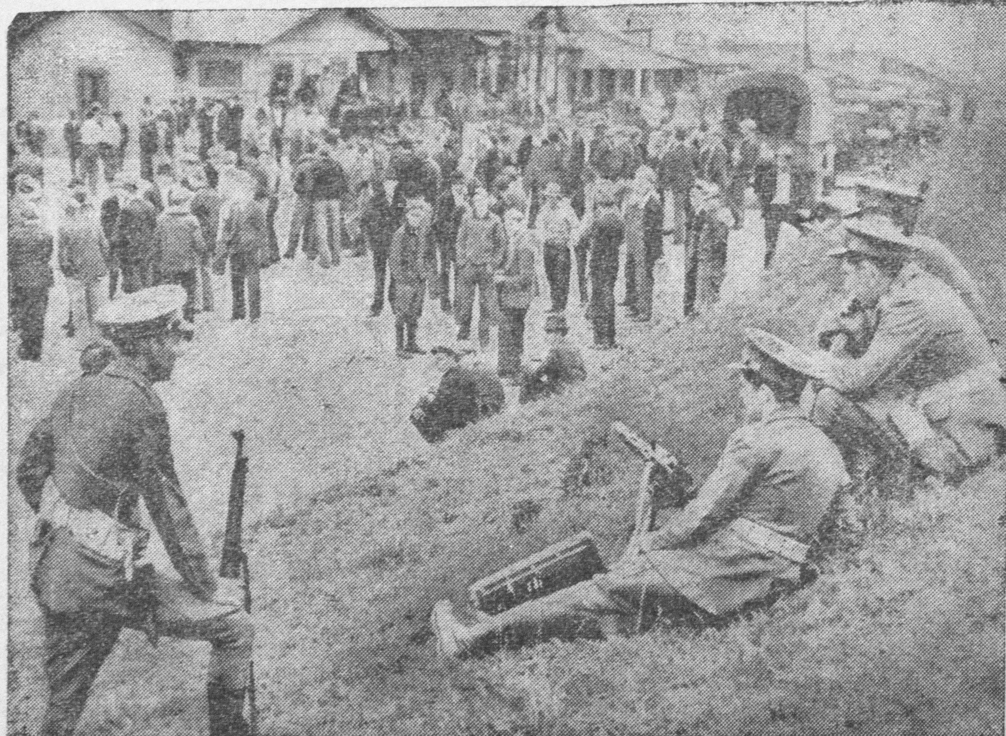
Przed ołtarzem miejsca zajęli przedstawiciele wojskowości z dowódcą OK gen. Trojanowskim oraz gen. Bończą-Uzdowskim oraz przedstawiciele władz cywilnych.

Następnie odbyła się msza św., którą odprawił ks. biskup polowy Gawlina. Ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie, nawiązując do pamiętnej bitwy na polach Ossowa w 1930 r., przypominając słowa, wyryte na grobowcu pomnika poległych rycerzy, które głoszą: „14 sierpnia 1920 r. siedemkroć odpieraliśmy hordy bolszewickie i tu padliśmy u wrót stolicy, a wróg odstąpił".

Po nabożeństwie tłumy zebranych odśpiewały „Boże, coś Polskę".

Każdy Polak kupuje... jeden but rocznie.

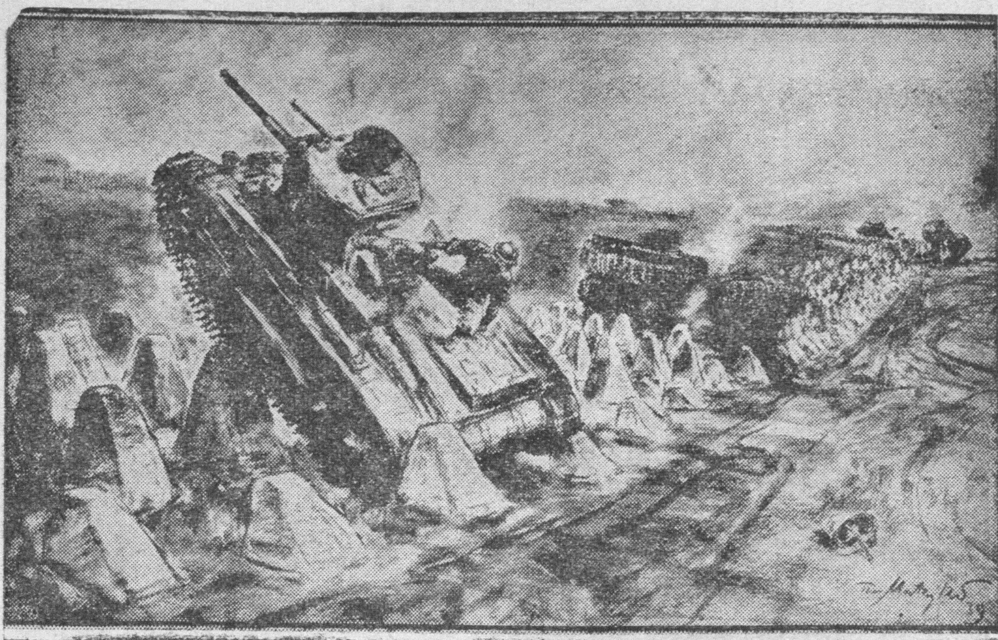
Zużycie obuwia skórzanego w Polsce jest ciągle jeszcze znacznie niższe, niż za granicą. Jak wynika z zestawień statystycznych, każdy mieszkaniec polski kupuje rocznie zaledwie... jeden but! Jednocześnie przeciętny mieszkaniec Stanów Zjedn. zakupuje prawie 3 pary, Anglik 2 i pół pary, a mieszkańcy 12 innych państw nabywają przynajmniej po 1 do 2 par rocznie. Przy rocznej produkcji niespełna 20 milionów par butów zaledwie 3 miliony par wyrabia się u nas mechanicznie, cała reszta przypada na rzemiosło, reprezentowane przez około 50.000 szewców w całej Polsce.



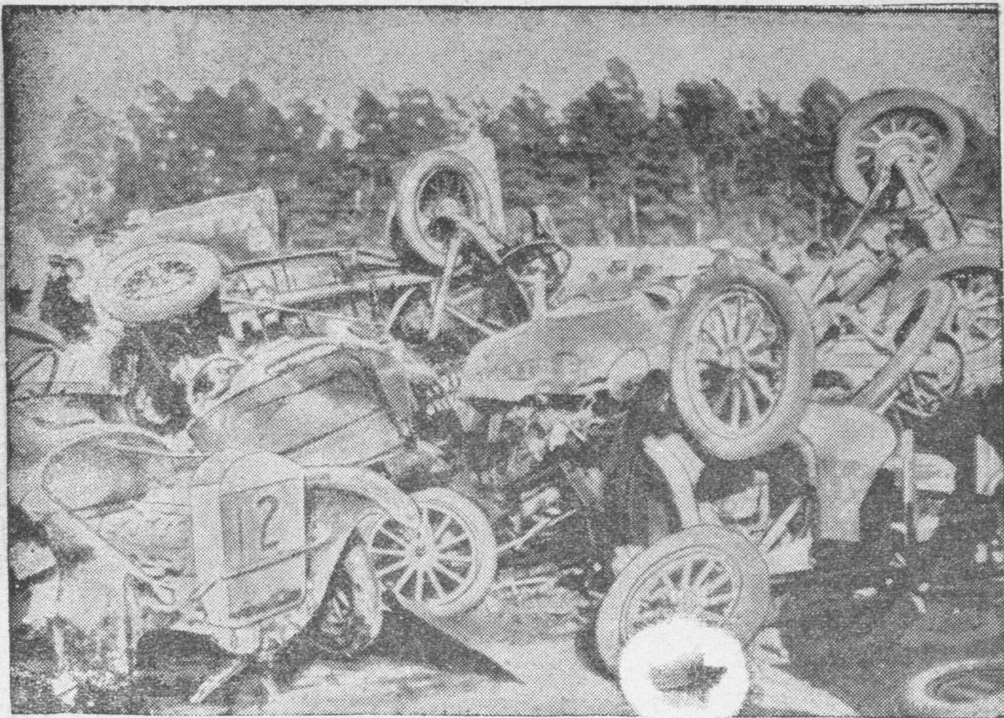
W Harlan w stanie Kentucky wybuchł strajk górników. Na ilustracji wojsko broni dostępu do kopalni.



W Bostonie doszło do starcia między policją a strajkującymi pracownikami żeglugi morskiej. Gdy policja posługiwała się bombami z gazem łzawiącym, demonstranci pojawili się na ulicach w maskach gazowych.



Ostatnio Niemcy do swej propagandy celem nastraszenia innych państw użyły również rysowników, których na rozkaz poniosła fantazja. Rycina przedstawia, jak Niemcy wyobrażają sobie nadziewanie się czołgów nieprzyjacielskich na umocnienia przeciwczołgowe.



W czasie wyścigów na torze Santa Rosa w Kalifornii przy 80 ym okrążeniu toru wjechało na siebie 18 samochodów, jadących na zakręcie z szybkością 130 klm na godzinę. Kilku automobilistów odniosło ciężkie rany.

Wspaniały zlot sokolstwa polskiego we Lwowie.

W niedzielę i poniedziałek odbył się we Lwowie zlot sokoli dzielnicy małopolskiej, w którym oprócz kilku tysięcy sokołów z Małopolski wschodniej wzięli udział przedstawiciele innych dzielnic i grup regionalnych.

W niedzielę po ćwiczeniach sokolich i nabożeństwach w kościołach lwowskich odbyła się uroczysta akademia sokola w Teatrze Wielkim, na której przemówienie do zebranych sokołów wygłosił wojewoda lwowski Alfred Biłyk, który m. in. oświadczył:

„Ja wprawdzie sokołem nigdy nie byłem, ale od **Was, sokoli,** w waszym brzeżańskim gnieździe, **uczyłem się,** przed powstaniem Strzelca, **miłości Ojczyzny“.**

Słowa te wywołały ogromne wrażenie.

W poniedziałek o godz. 9 uroczystą mszę św. na boisku Sokoła na Cetnerówce odprawił **ks. biskup Baziak.** Po nabożeństwie do zebranych w liczbie około 10 tys. sokołów i publiczności lwowskiej, przemówił prezes Sokolstwa Polskiego, **Arciszewski,** podnosząc gotowość Sokolstwa do najdalej idących ofiar na rzecz państwa i narodu.

O godz. 10.30 rozpoczęła się defilada sokołów na placu Mariackim, którą przyjmował dowódca OK gen. Langner w towarzystwie starszyzny sokolej.

W defiladzie brały udział wszystkie delegacje sokołów z innych dzielnic, w liczbie około 80 sztandarów.

Szczególnie malowniczo przedstawiała się delegacja śląskiej dzielnicy w liczbie około 1.000 osób, a następnie grupy regionalne z Zakopanego, Żywca, z powiatu krakowskiego i powiatu przemyślańskiego.

Nadzwyczaj serdecznie witano delegacje pomorskie.

Po defiladzie ulicami szedł od manifestujących tłumów krzyk: **„Niech żyje polski Gdańsk“, „Żądamy Prus Wschodnich“, „Niech żyje polski, narodowy Lwów!“**

Wieczorem w gmachu Sokoła-Macierzy nastąpiło zamknięcie zlotu.

Trzyletnie dziecko śpi od... roku.

Przed rokiem zapadła w sen 3-letnia Mary Ellen Reardon z Elmwood Park, w Stanach Zjednoczonych. Najwybitniejsi lekarze nie mogą obudzić dziecka. Mała Reardon zasnęła po przebyciu odry — nawiasem mówiąc — miała bardzo łagodny przebieg.

„Smarkacz z bombą“.

Wybitny młody pisarz francuski pochodzenia amerykańskiego, Julian Green zamieszcza w „Figaro“ wyjątki swego pamiętnika. Pod datą 19 września 1939 r., Green notuje: „Narody europejskie wobec Adolfa Hitlera przypominają zgromadzenie dorosłych przed smarkaczem, który trzyma w ręku paczkę i twierdzi, że w paczce tej jest bomba. „Jeśli mi nie dacie wszystkiego, czego żądam — rzucę tę paczkę“. Dorośli próbują mowami nakłonić go, by położył na ziemię zagadkowy przedmiot. „Poproście mnie o to na kolanach“! komenderuje smarkacz. I tak dalej. W ten sposób dostaje wszystko, co chce“.

Na szczęście kończy się już ta niemądra zabawa.

Fenomenalny pies zastępuje chłopca okrętowego.

Na angielskim parowcu handlowym „London Queen“ nie ma chłopca okrętowego. Zastępuje go w zupełności pies kapitana, wabiący się Bruce. Zmyślne zwierzę nie tylko potrafi przynosić kapitanowi zapałki lub też fajkę albo inne drobne przedmioty z kabiny na pokład, ale umie dostarczać wskazanym przez kapitana majtkom lub oficerom kartki z rozkazami.

Kiedy okręt zawija do portu w Londynie, Bruce natychmiast otrzymuje tobołek z brudną bielizną kapitana i niesie do pralni.

Niejednokrotnie kapitan daje mu drobną monetę i posyła do sklepiku po papierosy. Nie było wypadku, aby pies nie wywiązał się dobrze z tego poruczenia.

Ale najbardziej użytecznym staje się Bruce podczas pracy marynarzy na okręcie. Kiedy marynarze oczyszczają pokład w nocy, pies bez najmniejszej trwogi trzyma w zębach latarnię, przyświecając im przy pracy. Zdarza się, że marynarze posyłają go do kajuty po jakieś narzędzie, a pies prawie zawsze przynosi to, po które był posłany.

Bruce ma teraz sześć lat. Jego właściciel kapitan Samuel Vesrel ubezpieczył go na 1.000 funtów szterlingów.

Gorączka „diamentowa“ w Afryce połudn.

W dolinie rzeki Vaal, w południowej Afryce, odkryto nowe pola diamentowe. Zewsząd spieszą tłumy poszukiwaczy.

80 mtr rzucił oszczepem.

Słynny oszczepnik fiński Nikkanen niedawno rzucił oszczepem 74,76 m. W tych dniach na treningach osiągnął on dwukrotnie 80 mtr.

Pojedynek na dnie morza.

Niezwykły wypadek wydarzył się niedawno w porcie Konstanca w Rumunii. Dwóch nurków portowych otrzymało polecenie zbadania zawartości statku, który zatonął w porcie w okresie ostatnich burz. Nurkowie jednocześnie zauważyli w kajucie kapitańskiej kasę okrętową i rzucili się na nią. Każdy chciał ją zdobyć pierwszy ze względu na wysoką nagrodę, wyznaczoną za jej znalezienie. Między współzawodnikami doszło do bójki. Nurkowie rzucili się na siebie z toporami. Jeden przeciął drugiemu rurkę gumową, doprowadzającą powietrze, drugi rozbił swemu współzawodnikowi szybę ochronną w hełmie. W ostatniej chwili jednak zgodnie pociągnęli za sygnał alarmowy. Gdy ich wyciągnięto z wody, zemdleli. Po dojściu do przytomności pogodzili się i postanowili nagrodę, przypadającą im za znalezienie skarbu, podzielić po połowie na każdego. Na razie ukarano ich aresztem za „niezgodne z regulaminem zachowanie się przy pracy“.

Rozmaite katastrofy nękają ludzi. 52 ludzi zginęło w płomieniach.

Mexico City. W miejscowości Zacatepec w stanie Morelo na południe od Mexico City w Meksyku wybuchł pożar, który strawił doszczętnie całą miejscowość. Ogień powstał w kabinie operatora w kinie podczas wyprzedanego do ostatniego miejsca przedstawienia. Zaznaczenie, że ogień wybuchł w momencie, gdy na płótnie wyświetlano właśnie scenę podpalania. Ogień objął w kilku sekundach całe kino, wywołując panikę, następnie przerzucił się na sąsiednie budynki i w końcu poszła z dymem cała wieś.

W pożarze straciło życie 52 ludzi, a kilkudziesięciu odniosło ciężkie obrażenia.

Niezwykła droga pioruna.

Podczas silnej burzy nad duńską wysepką Seeland zdarzył się niezwykły wypadek. Sekretarz wielkiego banku kopenhaskiego, przebywający w swej letniej willi, został rażony piorunem i stracił przytomność. Po 45 minutach odzyskał przytomność i zdołał sam wezwać pomoc. Piorun trafił go w głowę i jak wynika z oględzin przepalonego ubrania oraz ran na ciele, spłynął po prawej nodze wzdłuż wielkiego palca w ziemię, powodując ciężkie oparzenie. Części metalowe wiecznego pióra, które bankowiec miał w kieszeni marynarki, zostały zupełnie stopione.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 27

(Ciąg dalszy.)

Jeszcze tego samego dnia odjechał miecznik do Jabłowa, aby się przekonać, czy w domu nie zaszło jakieś nieszczęście.

Widma pod dębem już odtąd nie widywano. Nieraz sam stolnik przypatrywał się nocami grocie potępieńca z wieży zamkowej, ale nic osobliwszego nie mógł ujrzeć. Do rozwalania groty było, według jego zdania, teraz najodpowiedniejsza pora, aby raz na zawsze usunąć przyczynę baśni z okolicy.

Od opisanego wydarzenia upłynęło kilka tygodni. Jesień zaczęła się na dobre. Wiatr pomiatał suchymi liśćmi, a jeszcze niedawno zielone, pełne lasy zżółkły i zrzedniały.

Nastało jednak kilka tygodni pięknej aury.

Już było popołudnie. Stolnik z Cześnikiewiczem siedzieli na ganku i rozmawiali o stosunkach politycznych kraju.

Wtem przyprowadzono przed ganek dwa konie, które stolnik nabył przed kilku dniami. Były to dwa źrebce, dopiero tylko co ujeżdżone. Gdy stolnik z upodobaniem przypatrywał się szlachetnym stworzeniom, nadeszła stolnikowa z córką, aby także zobaczyć owe wychwalone, oczekiwane konie.

Panna Celina była wielką miłośniczką jazdy, więc skoro tylko zobaczyła konie, zaraz klasnęła w dłonie z radości i zawołała:

— Ojcze! jakie one piękne.

Stolnik pokręcił wąsa z dumą.

— Pozwól, ojcze! — szczebiotała dalej Celina, przymilając się, — o pozwól!... ja się nimi cokolwiek przejadę.

Stolnik nie chciał z razu zezwolić, ale uległ wreszcie prośbie, zwłaszcza, że Cześnikiewicz przyrzekł sam wziąć cugle w ręce.

Zaprzężono rumaki do kabrioletu. Celina szybko się przebrała.

Wreszcie wsiadli. Cześnikiewicz ujął cugle i rumaki wolnym kłusem wyjechały za bramę.

Z upodobaniem patrzał stolnik z ganku, jak kolasa szybko toczyła się pomiędzy lipami. Cześnikiewicz opisał wielkie koło, zawrócił i pojechał dalej.

Nagle stolnik zbladł i krzyknął:

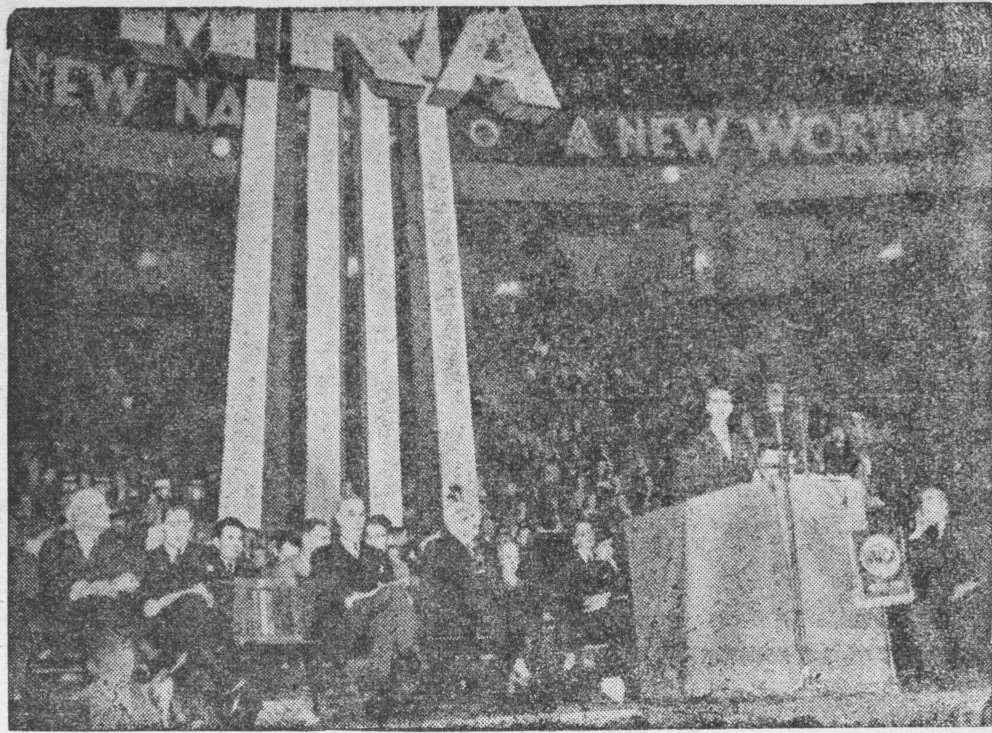
— Jezus, Maria!... na ratunek! Konie ich poniosły!...

Hałas zrobił się na dziedzińcu i w momencie kilku służących puściło się konno w pościg.

Gdy Cześnikiewicz pierwsze opisał koło i zawrócił, obydwa konie stanęły dęba i lotem ptaka puściły się wprost przed siebie. Cześnikiewicz zbladł, ciągnął cuglami, aż mu się ręce pokrwawiły, ale napróżno... Celina krzyknęła z przestrachu — konie wpadły na pole górzyste, pełne kamieni; pojazd skakał jak piłka, a Cześnikiewicz osobliwym przypadkiem wypadł na ziemię. Rozpędzone konie wyrwały mu z rąk cugle i w szalonym pędzie leciały z góry na dół do lasu. Pomiędzy nimi a lasem było urwisko skaliste, przez które konie w każdym razie przebiegnąć muszą, a wtedy powóz potrzaska się w kawałki. (C. d. n.)



Tow. cór amerykańskiej rewolucji nie pozwoliło swego czasu śpiewaczce murzyńskiej Andersen na występ w sali konstytucyjnej w Washingtonie, co pociągnęło za sobą nawet wystąpienie z szeregów tej organizacji żony prezyd. Roosevelta. Śpiewaczka wystąpiła wobec tego w Nowym Jorku, gdzie burmistrz po koncercie wydał przyjęcie na jej cześć. Na ilustracji śpiewaczka i burmistrz w wesołej pogawędce.



„Gwiazdor" tennisu angielskiego Austin przemawiał w Nowym Jorku nt. dozbrojenia moralnego.

WIADOMOSCI

Apel „Bratniej Pomocy".

Pięć tysięcy studentów w Polsce nie ma żadnych środków do studiów, dochód miesięczny dalszych 10 tysięcy waha się w granicach od 10,— do 30,— zł, reszta otrzymuje pomoc z domu, często niedostateczną. Na Uniwersytecie Poznańskim do dnia 23 września rb. nie opłaciło czesnego w części lub całości 1239 studentów. Wielu z nich z powodu niemożności opłacenia czesnego straciło rok studiów lub zrezygnowało z nich na zawsze. Co piąty student U. P. choruje na gruźlicę lub jest nią zagrożony.

Nędza, szerząca się w szeregach akademickich, spowodowała w ostatnich latach gwałtowny spadek liczby studentów — synów wsi. Jeśli spadku tego się nie powstrzyma, inteligencja polska pozbawiona zostanie dopływu świeżych, zdrowych, ożywczych sił ludowych. I jakąż wtedy będzie kultura polskiego narodu?

Nie prosimy o jałmużnę. Co dziś akademik dzięki ofiarności społeczeństwa od „Bratniaka" otrzyma, zwróci za lat kilka, by z pomocy „Bratniej Pomocy" korzystać mogły następne pokolenia akademików. Każdy więc grosz służyć będzie długiemu szeregowi akademików wielu pokoleń.

Świadczenia na rzecz niezamożnych kolegów zwiększyliśmy w ostatnim czasie ogromnie. Jednak młodzież sama — mimo swych wielkich wysiłków — ważnemu i trudnemu zadaniu niesienia pomocy niezamożnym kolegom nie podoła.

Tylko w chwilach tak ciężkich, jak dzisiejsza, młodzież akademicka odwołuje się do ofiarności społeczeństwa.

Od tej ofiarności zależy los akademików.

Dopomóżcie zagrożonej w swym bycie polskiej młodzieży akademickiej!

Dopomóżcie dzieciom robotnika, rzemieślnika i zubożałego inteligenta polskiego, sięgającym po światło nauki.

Złóżcie jeszcze raz dowody zrozumienia dla potrzeb społecznych, wpłacając choć drobne sumy na Konto P. K. O „Bratniej Pomocy" SSSUP nr 200—499.

Tajemnicze morderstwo w Gdyni.

Gdynia. W nocy z 1 na 2 bm. przy hotelu „Polska Riwiera" znaleziono zwłoki młodego mężczyzny ze śladami gwałtownej śmierci. Stwierdzono, że go uduszono i zasztyletowano prawdopodobnie w śródmieściu, po czym zwłoki wywleczono nad brzeg morza. Policja ustaliła, że zamordowanym jest pracownik urzędu morskiego, pewien robotnik portowy. Kilka osób aresztowano.

4 rybaków utonęło podczas burzy.

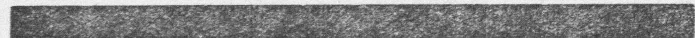
Hel. Dn. 1 bm. nad Bałtykiem szalała gwałtowna burza. W miejscowości rybackiej Dębki, leżącej nad pełnym morzem, wyruszyła na morze łódź rybacka, aby wydobyć zastawione sieci, które burza mogłaby zniszczyć. W odległości ok. 1 i pół klm od brzegu gwałtowna fala wywróciła łódź, a znajdujący się w niej 4 rybacy: Felkner, Bizewski, Wittbrod i Parchen utonęli.

Grad wielkości kurzych jaj.

Nad Wolsztynem i okolicą przeszła burza gradowa. Grad wielkości kurzych jaj poczynił wielkie spustoszenia w zbożach, drzewostanie, podziurawił dachy domów i pozabijał ptactwo. Duże szkody wyrządziły grady również w pow. wrzesińskim. Burza połączona była z ulewnym deszczem który zalał pola.

1750 zł pośmiertnego za żyjącą żonę.

Chorzów. Niezwykłego oszustwa dopuścił się niejaki Jan Anioł z Ochojca, który zgłosił się do chorzowskiej Kasy Pogrzebowej, przedkładając świadectwo zgonu swojej żony i otrzymując na tej podstawie 1750 zł pośmiertnego. Kasa Pogrzebowa wkrótce stwierdziła, że żona Anioła żyje, a mąż jej sfałszował świadectwo zgonu, by otrzymać pieniądze. Oszust został aresztowany.





Autobus pod pociągiem.

Hamburg. Straszna katastrofa komunikacyjna wydarzyła się w pobliżu dworca Wulfsen na linii kolejowej Buchholz—Lüneburg. Autobus, którym jechały 34 osoby zderzył się na nieuchronionym przejeździe kolejowym z kolejowym wagonem motorowym i wleczony był na przestrzeni około 15 metrów, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Motorówka uległa wykolejeniu. W katastrofie znalazło śmierć 12 pasażerów autobusu, 9 osób odniosło ciężkie, a 13 lżejsze rany. Kierowca i pasażerowie wagonu motorowego zostali tylko lekko ranni.

Nie chcą się przyznawać do niemczyzny.

Wśród Niemców z Bielska dają się zauważyć znamienne nastroje. Oto spolszczają oni swoje nazwiska. Dzieje się to w ciągu jednej nocy, kiedy to znika ze szyldu nazwisko o brzmieniu niemieckim, a zjawia się z rana w języku polskim.

Zuchwały napad w Chicago.

Na jednej z najbardziej ruchliwych ulic amerykańskiego miasta Chicago dokonano zuchwałego napadu rabunkowego.

W godzinach wieczornych, w czasie wielkiego ruchu, 2 uzbrojonych bandytów zatrzymało luksusowy samochód, w którym znajdowały się 4 panie. Bandyci zrabowali im biżuterię i gotówkę łącznej wartości 20.000 dolarów. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Wilki na Polesiu.

Od pewnego czasu pojawiają się olbrzymie stada wilków na Polesiu, wyrządzając znaczne szkody rolnikom.

2800 wagonów krąży w tunelach pod Paryżem.

Obecne metro w Paryżu posiada 2800 wagonów, a personel liczy 15 tys. osób.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 10 VI. 6.30 Aud. poranna. 8.10 W tatarskim zaścianku — report. z Wilna. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południ. 14.45 Obrazki słuchowiskowe dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna z Wilna. 15.40 Stulecie huty „Zgoda". 16.20 Trio Polskiego Radia — koncert. 16.45 Kwiaty wabią — pogad. z Krakowa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Festival pieśni polskiej z Lublina. 18.30 Utwory skrzypcowe. 18.55 Charaktery — powieść mówiona. 19.15 Transm. z sali Rady Miejskiej — fragm. uroczystości Tygodnia Ziem Wschodnich. 19.30 Aud. dla Polaków za granicą. 20.00 Melodie ziemi polskiej: „Wileńszczyzna w pieśni i tańcu". 20.25 Aud. dla wsi. 21.10 Wróg muzyki — operetka w 1 akcie ze Lwowa. 22.05 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka tan. — transm. do Londynu.

Niedziela, 11. VI. 7.00 Audycja poranna. 8.30 Tr. nabożeństwa z klasztorów OO Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 9.30 Muzyka poranna. 10.15 Koncert rozrywkowy. 11.35 Muzyka dzwonów z katedry w Malines — tr. z Brukseli. 12.03 Poranek muzyczny z Katowic. 13.15 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.45 Czytamy Mickiewicza — aud. II. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Koncert solistów ze Lwowa. 17.15 Przez kraj Wajów i Gola — fel. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie — z Krakowa. 19.00 Teatr Wyobraźni: Klub Pickwicka — wiecz. III. „Tracimy zaufanie do pana Jingle". 19.30 Święto pieśni młodzieży szkół powsz. — tr. z koncertu z Wawelu. 22.15 Muzyka taneczna. 21.40 W przerwie. Orkiestra podwórzowa — wesoła aud. z Krakowa.

Poniedziałek, 12 VI. 6.30 Andycja poranna. 8.15 Aud. dla kupców. 11.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południ. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Przygody doktora Muchołapskiego. 15.15 Muzyka popularna z Poznania. 16.20 Recital organowy. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert kameralny z Poznania. 19.00 Aud. Zw. Rezerwistów. 19.30 Przy wieczerzy — koncert. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Recital śpiew. 21.25 Recital fortep. Zofii Kerntopf-Romaszkowej. 21.50 Echo mocy i chwały. 22.00 Muzyka tan.

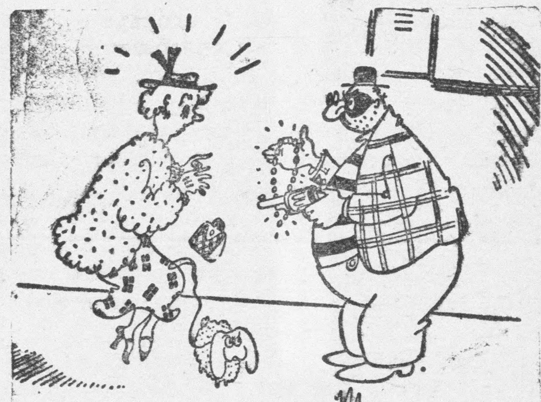
Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 10 VI. 13.00 14,05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Kwadrans fraszek Jana Kochanowskiego.

Francja może mieć 1 700.000 czarnych żołnierzy.

Jak wiadomo, Francja posiada w Afryce wielkie kolonie, zamieszkane przez Murzynów. W czasie wojny europejskiej afrykańskie pułki francuskie brały udział w walkach we Francji i odznaczyły się niezwykłą walecznością. Gdyby teraz wojna znowu wybuchła Francuzi mogliby rozporządzać 1.700.000 czarnych żołnierzy, pochodzących z Afryki północnej i ze Sahary oraz ze Sudanu. Ażeby ułatwić transport tych czarnych wojsk do Europy należałoby zbudować przez Saharę kolej. Rząd francuski rozważa obecnie sprawę budowy tej kolei.



— Proszę łaskawej pani, czy pani nie została oszukana, gdy pani sprzedano ten naszyjnik?

Minister.

Jeden z naszych b. ministrów był znany z częstych podróży inspekcyjnych, które odbywał incognito.

Pewnego razu przybył do miejscowości X, gdzie postanowił zwiedzić zakład dla umysłowo chorych.

Zadzwonił do bramy i oświadczył portierowi:

— Proszę mnie zaanonsować u dyrektora. Jestem minister X.. Portier uśmiechnął się z pobłażaniem i rzekł:

— A to świetnie się składa. Proszę niech Jego Ekscelencja wejdzie. Mamy tu dwóch królów i czternastu ministrów. Pan będzie piętnastym...

Posada.

Znanego ministra nachodził gęsto pewien poseł, prosząc stale o dobrze płatne posady dla siebie i swoich przyjaciół.

Pewnego dnia, zaraz po śmierci jednego z wyższych urzędników, pana X zjawia się w gabinecie ministra ów poseł.

— Panie ministrze, czy nie mógłbym zająć miejsca pana X?

— Ależ owszem — odrzekł minister, — ale wątpię, czy zarząd cmentarza się na to zgodzi.

Duma rodowa.

— Słuchaj no, Wiesławek — mówi pan Tobiasz Katzenjammer do swego ośmioletniego synka — czytałem w gazecie, że pan minister oświaty odwiedził waszą szkołę. Rozmawiałeś z nim?

— Nie.

— Nie? Oj, Wiesławek, ja ci mówię, że ty przez tę twoją dumę źle skończysz.



— Podaj mi tylko garnuszek z farbą, ale prędko!